

dziennik

W S C H O D N I

CZWARTEK 12 LISTOPADA 2020 r.



Świątowaliśmy, ale inaczej

PANDEMIA Bez marszów, parad i pikników wojskowych. W tym roku Narodowe Święto Niepodległości obchodziliśmy skromnie

STRONA 3



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pierwsi pacjenci za trzy tygodnie

PANDEMIA Prace związane ze zmianą 14 tys. mkw. hal Targów Lublin w sale szpitalne rozpoczęły się we wtorek. Robotnicy układają podłogę, stawiają ścianki działowe.

Na chorych na Covid-19 czekać tu będzie 480 łóżek.

– Ale same łóżka nikogo nie wyleczą. Potrzebujemy wykwalifikowanej kadry m.in. lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, fizjoterapeutów, rehabilitantów – mówi dr hab. n. med. Mirosław Czuczwar, pełnomocnik wojewody ds. organizacji udzielania świadczeń medycznych w szpitalu tymczasowym.

Docelowo w szpitalu ma pracować ok. 700 osób. Dotychczas zgłosiło się ok. 200 osób.

● CZYTAJ NA STRONIE 3

Zadyszka z tlenem

ALARM 24 Szpital w Kraśniku miał zbyt mało tlenu, żeby przyjąć nowego pacjenta. Chory zmarł w karetce, w drodze do innej lecznicy. Tlenu medycznego brakuje też w innych szpitalach. – To, co kiedyś zużywaliśmy w ciągu tygodnia, teraz wystarcza na jeden dzień – mówi dyrektor szpitala w Parczewie

Katarzyna Prus
Agnieszka Anton-Jucha

Wujek był po dwóch udarach – opowiada kuzyn 69-latk, mieszkaniec powiatu kraśnickiego. – W sobotę zasnął w domu. Rodzina wezwała karetkę. Okazało się, że w szpitalu w Kraśniku brakuje tlenu medycznego dlatego wujek miał zostać przewieziony do innego szpitala. Zmarł w drodze.

– Pacjent rzeczywiście był do nas przywieziony. Miał niską saturację, wymagał intensywnej tlenoterapii

– mówi Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku. – Z tego, co wiem karetka z chorym nie pojechała ostatecznie do Janowa Lubelskiego tylko do szpitala MSWiA w Lublinie.

Zapotrzebowanie leżnic na tlen medyczny zwiększa się z każdym nowym pacjentem z Covid-19. Tymczasem kraśnicki szpital korzysta wyłącznie z butli zewnętrznych. – Obecnie jesteśmy w stanie pozyskać ok. czterdziestu kilku butli z tlenem dziennie – mówi dyr. Jedliński.

To nie wystarczy więc obecnie szpital nie przyj-

muje żadnych nowych pacjentów wymagających tlenoterapii. – O naszej sytuacji są uprzedzeni zarówno lekarz koordynator jak też dyspozytornia medyczna – podkreśla dyrektor Jedliński. Jak dodaje, za kilka dni w szpitalu ma zostać uruchomiony 6-tonowy zbiornik z tlenem.

Tlenu brakuje również w szpitalu w Parczewie.

– Na szczęście do tej pory nie musieliśmy przenosić pacjentów do innych szpitali, ale ostatnio mieliśmy podbramkową sytuację.

Nasz koncentrator tlenu miał zużycie ponad normę. Zamiast 200 litrów na minutę, zużywał 206. Natychmiast musieliśmy zmniejszyć do 150, bo by nam zabrakło – tłumaczy Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala w Parczewie.

– To, co kiedyś zużywaliśmy w ciągu tygodnia, teraz wystarcza na jeden dzień. W rezerwie mamy 24 butle, co aktualnie wystarczy na dobę. Wcześniej był to zapas na tydzień.

Dyrektor Hordejuk tłumaczy, że koncentrator pracuje non stop, więc wzrosły także

rachunki za prąd. Aktualnie tygodniowe zużycie prądu jest takie, jak wcześniej w ciągu miesiąca.

Do przeniesienia pacjentów do innych placówek nie doszło ostatecznie w szpitalu w Janowie Lubelskim, chociaż pod koniec ubiegłego tygodnia było takie zagrożenie.

– Aktualnie mamy już zatankowany zbiornik tlenu, otrzymaliśmy też

dostawę butli. Wystarczy to na półtora do dwóch tygodni. Złożyliśmy już kolejne zamówienia – mówi Renata Ciupak, dyrektor szpitala w Janowie Lubelskim.

Od dzisiaj w szpitalu MSWiA w Lublinie ma być dostępnych 155 łóżek, w tym 45 respiratorów, dla pacjentów z Covid-19 oraz tych, którzy przeszli tę chorobę, ale konieczne jest u nich leczenie respiratorowe. Ma to odciążyć szpital w regionie, które mają problem z tlenem.

Minister uczelni nie pożałował

POLITYKA 1 755 tys. zł dostał KUL na tłumaczenie 10-tomowej encyklopedii filozoficznej. Pieniądze przyznał Przemysław Czarnek, minister edukacji i pracownik KUL, któremu kilka tygodni wcześniej uczelnia nadała tytuł profesora

Sławomir Skomra

Praca nad 10-tomową Powszechną Encyklopedią Filozofii trwała kilka lat. Po szczególne tomy wydawane były dzięki np. Komitetowi Badań Naukowych i ministerstwu nauki. Od lat jest też zamiar jej przetłumaczenia. Przełom w tej sprawie nastąpił teraz – KUL właśnie dostał z rządu ponad 1,7 mln zł na tłumaczenie tomów na język angielski.

– Podmiotem realizującym zadanie jest Polskie Towarzy-

stwo Tomasza z Akwinu oraz KUL – informuje Monika Stojowska, rzecznik prasowy KUL. I tłumaczy: – To ogrom pracy związanej z tłumaczeniami, pracą redakcyjną, składem. Ta encyklopedia jest jedną z siedmiu na świecie w takim zakresie. Stanowi świadectwo wysokiej pozycji polskiej kultury filozoficznej i humanistycznej.

Koniec prac zaplanowany jest na lata 2024/25.

Umowę na realizację zadania i jego sfinansowanie podpisał minister edukacji

i nauki Przemysław Czarnek. To lubelski poseł PiS, absolwent KUL i wykładowca tej uczelni, od niedawna (1 października) na stanowisku profesora KUL.

W październiku władze KUL uznały też, że nie będzie postępowania dyscyplinarnego wobec Czarnka. Chodziło o homofobiczne wypowiedzi polityka na antenie TVP Info. Oficjalnie uczelnia tłumaczy, że posła chroni immunitet.

Czarnek jest ministrem od 19 października. Ale to, że

polityk z Lublina stanie na czele resortu edukacji, wiadomo było o wiele wcześniej. Premier Mateusz Morawiecki oficjalnie potwierdził to 30 września.

Rzeczniczka KUL przyznaje, że uczelnia o środki na tłumaczenie encyklopedii zaczęła się starać dopiero we wrześniu.

– Z pismem intencyjnym z przedstawieniem tej inicjatywy rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski zwrócił się do Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego 23

września – informuje Stojowska

Nie udało się jej ustalić, kiedy w resorcie zapadła decyzja o przyznaniu 1,7 mln zł dotacji.

MINISTER CZARNEK

Przemysław Czarnek jako minister edukacji zdążył już zasłanać kilkoma wypowiedziami i decyzjami. Stwierdził, że podczas protestów wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego przerywania ciąży, mamy do czynienia

z „oznakami satanizmu”. Kuratorów oświaty dopytywał, czy nauczyciele wysyłają uczniów na protesty, a uczelniom wyższym groził, że nie otrzymają środków rządowych, jeśli np. wprowadzą godziny rektorskie na czas ulicznych protestów. Pierwszą decyzją Czarnka jako ministra było odwołanie Aliny Sarneckiej, dyrektora departamentu, który zajmuje się np. podstawami programowymi w szkole. Przez prawnicę była kojarzona z „lewackimi treściami”.

Byłego proboszcza czeka więzienie i terapia

WYROK Przed Sądem Rejonowym w Puławach zapadł wyrok w głośnej sprawie przeciwko ks. Wiesławowi C. W zakładzie karnym o złagodzonej rygorze były proboszcz spędzi niewiele ponad dwa lata

Ksiądz Wiesław C. na telefon 14-latki wysyłał swoje nagie zdjęcia oraz wiadomości tekstowe, które miały zachęcić ją do seksu. Doskonale wiedział o tym matka dziewczynki (należąca do poprzedniej parafii duchownego). Nie tylko aprobowała poczynania duchownego, ale też sama robiła córce zdjęcia nago i wysyłała je księdzu.

Sąd Rejonowy w Puławach już w lipcu skazał kobietę na dwa lata i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

We wtorek, 10 listopada, wyrok skazujący usłyszał też ks. Wiesław C. Byłego proboszcza sąd skazał na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu otwartego.

To zakład o złagodzonej rygorze, gdzie cele są otwarte, skazani mogą nosić własne ubrania, korzystać z nieograniczonej liczby widzeń, częściej wychodzić na przepustki, przygotowywać posiłki we własnym zakresie itp. Podobnie, jak w przypadku matki pokrzywdzonej, duchownemu na poczet kary



Ks. Wiesław C. został skazany za nakłanianie do seksu małoletniej dziewczynki

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

zaliczono czas spędzony w areszcie (od lipca 2019 do listopada 2020). To oznacza, że Wiesław C. na wolność będzie mógł wyjść już za dwa lata i dwa miesiące.

Były proboszcz będzie też musiał zapłacić na rzecz pokrzywdzonej 15 tys. zł. Do-

stał też 8-letni zakaz zbliżania się do nastolatki. Znacznie dłużej, bo przez 15 lat duchowny nie będzie mógł sprawować żadnych funkcji związanych z wychowaniem, edukacją lub opieką nad osobami małoletnimi. Ceka go również przymusowa, ambulatoryjna terapia zaburzeń seksualnych.

Wyrok nie jest prawomocny. Wiesława C. mogą spotkać także konsekwencje zawodowe. O jego przyszłości w roli kapłana zdecyduje Kongregacja Nauki Wiary.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rząd obiecuje, a my padamy po cichu

ROZMOWA z Grzegorzem Hunkiewiczem, szefem firmy przewozowej Transway w Hrubieszowa

• Jak Pana firma działała przed epidemią?

– 20 autobusów obsługiwało trasy z Hrubieszowa do Lublina i Warszawy oraz kursy po powiecie hrubieszowskim. Po pierwszym lockdown'ie ruszyliśmy w czerwcu. Chcieliśmy pokazać, że działamy, ale zainteresowanie było niskie. Do wszystkich kursów dokładaliśmy. Wakacje też nie były rewelacyjne. Część kursów w ogóle nie wznowiliśmy. Liczyliśmy, że coś się zmieni we wrześniu i październiku, bo zaczynają jeździć studenci. Ale ze względu na naukę zdalną nic się nie ruszyło.

• Jak sytuacja wygląda teraz?

– Jeździ sześć autobusów. Mamy wiele wyrejestrowanych aut. Po tym, jak zdalnie

zaczęli się uczyć uczniowie szkół średnich, a potem też podstawowych jest już bardzo źle. Podam przykład: żeby zwrócić się koszty przejazdu z Hrubieszowa do Warszawy musi jechać 10-12 osób, a obecnie jeździ 4-5. To nawet nie jest granica opłacalności. To ciągle dokładanie.

Chcemy głośno mówić o sytuacji, w jakiej znalazły się firmy transportowe. Zorganizowaliśmy protest w Hrubieszowie i planujemy podobne w miastach wojewódzkich całej Polski. Nie wiemy jeszcze kiedy i w jakiej formie one się odbędą. Właściciele firm transportowych są bardzo zrozpaczeni.

• Nie macie nadziei na zmianę sytuacji?

– Coraz mniejszą. W telewizji ciągle słyszymy o ogromnej pomocy państwa, ale tak naprawdę nic się nie dzieje. Jest ogromny chaos. Podejmowane są niezrozumiałe i doraźne działania. Pieniądze wydane na skup chryzantem można było przeznaczyć na realną pomoc dla wszystkich przedsiębiorców, a nie ratowanie wizerunkowej wpadki.

Wielu przedsiębiorców źle ocenia działania rządu. Niby coś robią, a my po cichu padamy. Wiele firm transportowych straciło leasingowane auta, wiele pozamykało swoje oddziały.



FOT. LUBIEHRUBIE

I wciąż spotykamy się z niezrozumieniem. Na ostatniej sesji Rady Mia-

sta Hrubieszów podniesiono podatki od środków transportu i nie-

ruchomości. Zamiast pomóc, obarczono nas więc dodatkowymi kosztami.

• Jaka jest sytuacja Transway?

– Robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby przetrwać i nie zwalniać ludzi. Nasza sytuacja jest o tyle dobra, że mamy różne odnogi głównej działalności. Zajmujemy się także drobnym handlem i transportem ciężarowym. Ale trudno powiedzieć jak długo wytrzymamy. Liczymy, że coś może ruszyć się po nowym roku. O powrocie do sytuacji jaka była w lutym, czyli przed pandemią, nawet trudno realnie myśleć.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

ZUS: Wnioskunie ma. Trzeba zapłacić

ALARM 24 Ma trzy firmy, ale umorzenie składek ZUS dostały tylko dwie z nich. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Puławach przekonuje, że wniosku na trzecią - największą - nigdy nie dostał. I każe zapłacić przedsiębiorczym zaległe 30 tys. zł

Emilia Figurska zajmuje się handlem produktami rolniczymi, m.in. środkami ochrony roślin. Wiosną, podobnie jak wielu innych przedsiębiorców, chciała skorzystać z trzymiesięcznego zwolnienia z opłacania składek ZUS. Wnioski na trzy swoje firmy początkowo zamierzała wysłać za pośrednictwem internetowej

platformy, ale serwery państwowej instytucji były tak przeciążone, że w końcu dokumenty postanowiła zanieść osobiście.

W tym czasie ZUS nie przyjmował interesantów - przed wejściem ustawiono skrzynekę podawczą.

– Potwierdzenia odbioru nie dostałam, ale jestem przekonana, że wszystko zrobiłam, jak należy. Wnioski były trzy - na trzy podmioty

gospodarcze, w tym spółkę Agrosystemy, która zatrudnia sześć osób. Miesięczne składki ZUS na pracowników to ponad 10 tys. zł, więc trzymiesięczne zwolnienie było dla nas znaczącą pomocą - przyznaje Emilia Figurska.

Prezes Agrosystemów uznała, że sprawa jest załatwiona i nie zapłaciła składek za marzec, kwiecień i maj. Nie wiedziała, że na koncie jej największej firmy rośnie

zadłużenie, bo ZUS tego jednego wniosku nie zarejestrował w swoim systemie. Teraz instytucja domaga się od właścicielki firmy zapłaty zaległych 30 tys. zł. Interwencja nic nie dała.

– Powiedzieli mi tylko, że w ZUS nic nie ginie, a ja na prawdę ten wniosek złożyłam - zapewnia Figurska. – Nie rozumiem jak mogło do tego dojść. Przecież to logiczne, że skoro mam trzy podmio-

ty gospodarcze to wnioski o zwolnienie ze składek składałam dla wszystkich trzech.

– Niestety, nie ma dowodu na złożenie trzeciego wniosku. Nasi pracownicy wnikliwie zweryfikowali wszystkie możliwe kanały. Całą drogę, jaką przebywają dokumenty ze skrzynki - zapewnia Małgorzata Korba, rzeczniczka regionalnego oddziału ZUS. – Każdy dokument, który do nas

przychodzi trafia do elektronicznej ewidencji. Tam również go nie ma

– ZUS zaległości nie skasuje. – Rozumiemy trudną sytuację płatniczki, ale jedyne co możemy zaproponować to rozłożenie składek na raty oraz kontakt z puławskim oddziałem w sprawie innych form wsparcia dla przedsiębiorców - stwierdza rzeczniczka ZUS.

RADOSŁAW SZCZĘCH

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazur, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Świętowaliśmy inaczej niż zwykle

Bez marszów, parad i pikników wojskowych. W tym roku Narodowe Święto Niepodległości obchodziliśmy skromnie.

Z powodu pandemii nie było nawet oficjalnego tłumnego składania wieńców na pl. Litewskim w Lublinie. Politycy i samorządowcy przychodzili na plac pojedynczo. Miejski trębacz tuż po hejnale Lublina odegrał hymn Polski.

Podobnie było w innych lubelskich miastach. Skromną oprawę miało świętowanie 102. rocznicy odzyskania niepodległości w Kraśniku, Puławach czy Tomaszowie Lubelskim.

W Świdniku zorganizowano za to Motomarsz Niepodległości. Jechały w nim samochody, motocykle i rowery.

SKO



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŚWIDNIKU, MACIEJ KACZANOWSKI

Kto doradzi Czarnkowi

POLITYKA Współpracownicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, wykładowcy KUL i publicyści Radia Maryja znaleźli się w zespole doradczym ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka. Mają m.in. rekomendować zmiany w systemie szkolnictwa wyższego

Tomasz Maciuszczak

Kiedy Przemysław Czarnek stanął na czele łączonych resortów edukacji i nauki, zabrał ze sobą do Warszawy swoich dobrych znajomych. Zatrudnienie w jego gabinecie politycznych (do czasu formalnego połączenia obu ministerstw, funkcjonują one oddzielnie) znaleźli: dotychczasowy dyrektor jego biura poselskiego Wojciech Kondrat, rzecznik prasowy gdy Czarnek był wojewodą - Radosław Brzózka, były doradca z LUW Tomasz Pitucha oraz Paweł Skrzydlewski,

były wykładowca KUL, obecnie związany z chełmską PWSZ.

Nie jest tajemnicą, że Przemysław Czarnek nie jest zwolennikiem reformy przeprowadzonej przez Jarosława Gowina. W ubiegłym tygodniu nowy minister powołał zespół doradczy ds. rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki. Jego członkowie mają m.in. analizować „stan wdrożenia reformy szkolnictwa wyższego” wprowadzonej przez Gowina. Mogą też zgłaszać pomysły własne i wypracowane we współpracy ze środowiskiem akademickim.

Na czele zespołu stanął prof. Waldemar Paruch. To wykładowca Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS, zaufany człowiek Jarosława Kaczyńskiego, były szef Centrum Analiz Strategicznych przy KPRM. Zachwalał kandydaturę Czarnka na stanowisko ministra.

– Mam bardzo dobrą opinię o jego zdolnościach zarządzania. Był bardzo do-

brym wojewodą lubelskim. Udowodnił, że posiada umiejętności pracy w zespole i będzie wierny linii programowej PiS – mówił Paruch na antenie Polskiego Radia.

W gronie doradczym nowego ministra znaleźli się także dobrzy znajomi Czarnka z LUW jak często goszczący na antenie Radia Maryja prof. Mieczysław Ryba, historyk z KUL oraz związany z tą samą uczelnią socjolog Jakub Koper, asystent społeczny posła Czarnka.

Wśród doradców jest także prof. Teresa Krasowska z Katedry Chóralistyki UMCS. W 2018 roku była ona

jedną z sygnatariuszek apelu Klubu Inteligencji Katolickiej do prezydenta Lublina w sprawie zakazania Marszu Równości.

W zespole znaleźli się także inni naukowcy z Lublina: prof. Wojciech Guzik, socjolog i specjalista nauk o bezpieczeństwie z KUL, prof. Marek Pietraś, politolog z UMCS oraz prof. Grzegorz Grzywaczewski z Katedry Zoologii i Ekologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego, który niedawno został prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Czarnek poinformował też o powołaniu drugiej

grupy ekspertów, która zajmuje się „wypracowaniem rekomendacji w obszarze nauk humanistycznych i społecznych”. Jej skład na razie nie jest znany.

Zapytaliśmy m.in. o kryteria doboru członków zespołu doradczego i ich wynagrodzenie. Biuro prasowe Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego stwierdziło, że na nasze pytania odpowie w trybie dostępu do informacji publicznej. W myśl ustawowych przepisów resort powinien zrobić to „bez zbędnej zwłoki”, ale nie później niż w ciągu dwóch tygodni.

Trzy tygodnie na budowę szpitala

PANDEMIA 700 pracowników, 480 łóżek, 14 tysięcy mkw. – we wtorek rozpoczęła się budowa szpitala tymczasowego w halach Targów Lublin

Katarzyna Prus

Na przyjęcie pierwszych pacjentów z Covid-19 szpital ma być gotowy za niecałe trzy tygodnie.

– Jeśli zajdzie taka potrzeba, zacznie on działać na przełomie listopada i grudnia – zapowiada Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – Aktualnie zwiększamy liczbę łóżek zakaźnych w regionie do 2359. Dalsze działania zbyt mocno ograniczyłyby leczenie osób niezakażonych. Nie chcemy przekraczać 35 proc. całej bazy łóżkowej – tłumaczy.

Prace związane ze zmianą 14 tys. mkw. hal targowych w sale szpitalne rozpoczęły się we wtorek.

– Wykładana jest podłoga, która musi spełniać określone normy bezpie-

czeństwa. Na niej zostanie położona wykładzina, na której będziemy montować konstrukcje pomieszczeń dla pacjentów i lekarzy, stref czystych i brudnych – tłumaczy Filip Bittner, wiceprezes Grupy Międzynarodowe Targi Poznańskie, do której należą Targi Lublin. Jak przyznaje, jednym z największych z wyzwań jest instalacja tlenowa.

W hali A znajdzie się 80 łóżek respiratorowych. Kolejne 400 miejsc dla pacjentów z Covid-19 będzie w hali C.

– Pacjenci będą przyjmowani w strefie przyjęć i segregacji, która będzie spełniała wymogi prostej izby przyjęć – zapewnia dr n. o zdr. Magdalena Czarkowska, pełnomocnik wojewody ds. organizacji szpitala tymczasowego.

– Pacjenci będą mieli dostęp do umywalk, toalet i natrysków. Dobudowane zostanie zaplecze kuchenne i punkt dystrybucji posiłków, również z podziałem na strefy brudne i czyste. Chodzi o to, żeby pracownicy nie mieszały się z tymi, którzy dwożą posiłki.

– W sali intensywnej terapii będziemy przyjmować pacjentów wymagających wspomaganie układu oddechowego przy pomocy metod inwazyjnych m.in. respiratora. Pamiętajmy jednak, że to nie jest oddział, który spełnia wymogi oddziałów najwyższej referencyjności jak np. w klinikach. Pacjenci, którzy będą tu trafiać, będą prawdopodobnie kandydatami do przeniesienia na takie oddziały – tłumaczy

dr hab. n. med. Mirosław Czuczwar, pełnomocnik wojewody ds. organizacji udzielania świadczeń medycznych w szpitalu tymczasowym. I dodaje:

– Same łóżka nikogo nie wyleczą. Potrzebujemy wykwalifikowanej kadry m.in. lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, fizjoterapeutów, rehabilitantów.

Docelowo w szpitalu ma pracować ok. 700 osób. Dotychczas zgłosiło się ok. 200 osób.

– Personel będzie zatrudniany na podstawie umowy o pracę, w 12-godzinnych zmianach. Ułożenie har-



Wykładana jest podłoga, montowane są ścianki działowe

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

monogramu pracy przy dostępnych zasobach będzie więc wyzwaniem – przyznaje Beata Gawelska, dyrektor SPSK1 w Lublinie, który jest szpitalem patronackim dla szpitala tymczasowego.

Wczoraj w województwie lubelskim potwierdzono 1449 nowych zakażeń SARS-CoV-2, zmarło 27 osób. Aktualnie na Covid-19 choruje u nas 16613 osób, najwięcej w Lublinie - 3468.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Panu Grzegorzowi Bogdańskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

n318

Panu Ryszardowi Szczygłowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd i Pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Lublinie



n317

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa MURLAKA

wieloletniego pracownika Filii Kraśnik
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

składa
Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego
SP ZOZ w Lublinie

n315

Wieloletniej pracownicy Spółdzielni

Pani Izabeli Wójcik

najszczerze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia

z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd, koleżanki i koledzy
ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Rudnik”
w Lublinie



n314

Właściciel skatowanego psa w areszcie

SĄ ZARZUTY Policjanci zatrzymali, a sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu właściciela psa odnalezionego pod wiaduktem na ul. Grygowej w Lublinie. Zwierzę było na skraju śmierci. Okazało się, że psa bił a później zakopał jego właściciel. 33-latek nie wie dlaczego to zrobił. Przekonuje, że był pijany.

Operacyjni z VI Komisarzatu Policji zatrzymali sprawcę brutalnego pobicia i zakopania żywcem psa. Do zdarzenia doszło na ul. Grygowej. Sprawcą okazał się 33-letni właściciel psa.

– Mężczyzna usłyszał zarzut zabicia zwierzęcia ze szczególnym okrucieństwem za co grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 – mówi kom. Andrzej Fijołek

z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

33-latek został już tymczasowo aresztowany. Wcześniej przyznał się do winy. Twierdzi, że nie wie dlaczego to zrobił. Utrzymuje, że był pijany. Swojego psa bił trzonkiem od łopaty, której później użył aby zakopać żywe jeszcze zwierzę.

Sprawa wyszła na jaw, bo skomlenie skatowanego

zwierzęcia usłyszała jedna z kobiet pracujących w pobliżu. Kiedy podeszła, zobaczyła wystający z ziemi pysk psa. Powiadomiono policję. Wydobyty z dołu pies trafił do lecznicy. Jego stan był krytyczny. Już wówczas osoby zajmujące się psem podejrzewały, że zanim został zakopany był bity.

Policja rozpoczęła poszukiwania sprawcy. Po publi-

kacji komunikatu z funkcjonariuszami skontaktował się właściciel psa. Twierdził, że zwierzę dzień przed odnalezieniem mu uciekło. I nie wie co się z nim stało. Mężczyzna zjawiał się też później w schronisku, gdzie był leczony pies i chciał zabrać zwierzę. Na to oczywiście nikt nie wyraził zgody. Mimo wysiłków lekarzy weterynarii psa trzeba było uśpić. (AA)

Mogło być ładnie, ale nie będzie

PROBLEM Jest pomysł, są pieniądze, ale kwiatów nie będzie. W remontowanym chodniku wzdłuż ul. 1 Maja nie powstaną kwietne rabatki zasugerowane przez Radę Dzielnicy Za Cukrownią, która finansuje ten remont. Chęci i sugestie nie zostały zbyt dobitnie wyrażone na papierze z pieczętkami



Ma być remont, a nie przebudowa. Dlatego rabatki kwietne nie będzie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Miejsce na kwiaty miało być wydzielone podczas remontu chodnika ul. 1 Maja między pl. Bychawskim a rondem przy Gali. Zażyczyła sobie tego Rada Dzielnicy Za Cukrownią, która postanowiła sfinansować prace ze swojej „rezerwy celowej”. Taką rezerwę (w wysokości 150 tys. zł) ma w kasie miasta każda z 27 dzielnic i samodzielnie decyduje o jej przeznaczeniu.

– Przekazaliśmy pieniądze na remont chodnika na ul. 1 Maja i zrobienie rabat. Zarząd Dróg i Mostów dostał koncepcję jak ma to wyglądać, a Biuro Miejskie-

go Architekta Zieleni dało pozytywną opinię – stwierdza Szymon Pietrasiewicz, członek rady dzielnicy. Jest rozgoryczony tym, że prace ograniczą się tylko do odnowienia chodnika.

– Dzwoniłem w tej sprawie kilka razy, ale co się okazuje? Twierdzą, że to przebudowa, a nie naprawa chodnika, co wiąże się z dodatkowymi procedurami – relacjonuje nam Pietrasiewicz. – Powiedziałem, że zrobią nową nawierzchnię w tym roku i rozbiorą na rabaty w przyszłym. To jakiś absurd.

– Rada Dzielnicy Za Cukrownią złożyła wniosek o remont chodnika ul. 1 Maja – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Wniosek nie zawierał żadnych informacji o potrzebie wykonania rabat. Dlatego zadanie zostało zakwalifikowane wyłącznie jako remont chodnika.

Czy rzeczywiście urzędnicy nie wiedzieli, że rada chce kwiatów?

W połowie lipca Zarząd Dróg i Mostów dostał pismo o przeznaczeniu przez radę dzielnicy 59,5 tys. zł na remont chodnika. – Sugerujemy, aby w miarę możliwości w remontowanym chodniku wykonać wolne przestrzenie na rabaty kwietne – pisała Lidia Kasprzak-Chachaj, przewodnicząca zarządu dzielnicy. Jednak w załączonym wniosku, zgodnie z twierdzeniem Urzędu Mia-

sta, nie ma słowa o rabatach. Wniosek odwołuje się do uchwały podjętej przez radę 14 lipca, ale także w niej nie ma mowy o rabatach.

Ratusz konsekwentnie twierdzi, że podczas remontu chodnika nie można zostawić wolnego miejsca na kwiaty. – Wykonanie rabat w ciągu chodnika jest jego zmianą geometryczną i realizacja tego typu prac klasyfikowana jest jako przebudowa ulicy, a nie jako remont, który został ujęty w budżecie miasta – stwierdza Góźdz. – Przebudowa ulicy wymaga wykonania dokumentacji projektowej, która musi uwzględnić np. likwidację kolizji z uzbrojeniem podziemnym.

Nie będzie wielkiej wycinki

ZIELEŃ Ratusz oficjalnie wyklucza wycinkę szpalerów drzew rosnących wzdłuż ul. Pasiecznej. O ich usunięcie prosił jeden z miejskich radnych. Zastępca prezydenta przekonuje, że byłoby to rozwiązanie zbyt radykalne. – Stanowiłoby ogromną stratę dla środowiska przyrodniczego – wyjaśnia

Dominik Smaga

O wycinkę drzew upominał się miejski radny Leszek Daniewski (klub radnych prezydenta Żuka). Jego niepokój budzą szpalery kilkudziesięcioletnich topól rosnące po obu stronach ul. Pasiecznej. Ta niepozorna, kilometrowa uliczka jest daleką przecznicą ul. Krężnickiej i prowadzi do granicy Lublina. Jej przedłużeniem jest droga przebiegająca przez Zemborzyce Tereszyńskie do drogi krajowej nr 19. Pozamiejski odcinek, leżący w gminie Konopnica, już wcześniej został oczyszczony z drzew. Wzdłuż kilometrowego fragmentu w granicach Lublina wciąż stoi około 70 dużych topoli.

– Ich nieukształtowana korona oraz spadające suche konary doprowadzają do uszkodzenia pojazdów i kolizji drogowych, a stanowią ogromne zagrożenie dla pieszych – przekonuje radny Daniewski w swoim piśmie do prezydenta Lublina, w którym prosi o rozważenie wycinki drzew lub poddanie ich takiej pielęgnacji, by topole nie stwarzały zagrożenia.

Po oficjalnej prośbie jest też oficjalna odpowiedź Ratusza, który wyklucza ogło-



FOT. DOMINIK SMAGA/ARCHIWUM

cenie ul. Pasiecznej. – Drzewa w mieście pełnią bardzo dużą rolę w systemie ekologicznym poprzez regulację temperatury otoczenia, zwiększenie wilgotności powietrza, redukcję prędkości wiatrów, a także pochłanianie z powietrza zanieczyszczeń gazowych i pyłowych – odpisuje radnemu Artur

Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Podkreśla, że szczególnie topola jest gatunkiem mającym duże zdolności fitoremediacji, czyli oczyszczania środowiska, a wycinki należy ograniczać do przypadków, gdy drzewo obumiera lub stwarza zagrożenie. – W związku z powyższym wycięcie

wszystkich drzew na ul. Pasiecznej jest rozwiązaniem zbyt radykalnym i stanowiłoby ogromną stratę dla środowiska przyrodniczego.

Szymczyk przypomina, że w zeszłym roku na zlecenie miasta wycięto przy tej ulicy 9 topól, a 55 innych poddano zabiegom pielęgnacyjnym. Zastrzega przy

tym, że część przydrożnych drzew rośnie na działkach prywatnych, przez co miasto nie może ani ich wyciąć, ani pielęgnować. – Utrzymanie takich drzew należy bowiem do właścicieli nieruchomości – zastrzega zastępca prezydenta.

Władze miasta wykluczają na razie sfinansowanie

z budżetu miasta budowy wzdłuż ul. Pasiecznej pobocza, o które upomina się radny. Zapewniają jednak, że złożony przez radnego Daniewskiego wniosek o remont ulicy i jej oświetlenie „zostanie niewątpliwie wzięty pod uwagę” przy tworzeniu projektu budżetu miasta na rok 2021.

„Pomóż dzieciom przetrwać zimę” nie przetrwało epidemii

POMOC Nie będzie ulicznej zbiórki, nie będą pracować lokalne sztaby, w pomoc potrzebującym nie zaangażują się też setki wolontariuszy. Akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą w tym roku się nie odbędzie. Wszystko przez pandemię koronawirusa

W obliczu rozprzestrzeniania się w naszym kraju epidemii oraz wprowadzonych w życiu publicznym ograniczeń, informuję, że decyzją Głównego Społecznego Komitetu Organizacyjnego Akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą 2020 przy

Radiu Lublin S.A. odstepujemy od przeprowadzenia w tym roku Ogólnopolskiej Akcji Charytatywnej „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą 2020” – poinformowała Ewa Dadas, pomysłodawczyni i autorka akcji PDPZ, dziennikarka Radia Lublin.

Podjęta przez komitet decyzja „jest wyrazem od-

powiedzialności za zdrowie i bezpieczeństwo Wszystkich Osób, które tak licznie włączyły się w coroczne działania”.

Od 27 lat celem akcji PDPZ jest pomoc dzieciom w okresie przedświątecznym. Ogólnopolska akcja polega przede wszystkim na organizowaniu zbiórek darów

rzeczowych i przekazywaniu ich najmłodszym. W czasie akcji, która rok rocznie rozpoczynała się pod koniec listopada i trwała aż do świąt Bożego Narodzenia były zbierane wyłącznie dary rzeczowe, w tym słodycze i długoterminowa żywność, zabawki, książki oraz ubrania. Punktem kulminacyjnym

była wielka uliczna zbiórka, w którą było zaangażowanych wielu wolontariuszy.

W ub. roku zarejestrowano 323 sztaby na terenie 8 województw (lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego, podkarpackiego, śląskiego, świętokrzyskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego). W ramach wszyst-

kich zbiórek publicznych i stacjonarnych zebrano 113 795,20 kg darów, z czego w województwie lubelskim – 84 495,79 kg. Obdarowano nimi m.in.: 10 279 dzieci, 6 345 rodzin, 3 363 seniorów i innych osób dorosłych jak też podopiecznych 95 placówek szkolno-wychowawczych. (AA)

— R E K L A M A —

Trolejbusy na Mikołaja

KOMUNIKACJA Odwlecz się dostawa nowych, przegubowych trolejbusów zamówionych przez Zarząd Transportu Miejskiego. Ich producent poprosił o więcej czasu.

Zgodnie z umową dostawa pięciu klimatyzowanych przegubowców powinna nastąpić w listopadzie. – Korzystając z zapisów umowy dostawca zwrócił się do nas z prośbą o wydłużenie terminu dostawy do 2 grudnia – informuje Monika Białach z lubelskiego ZTM. – Jako powód podał sytuację epidemiologiczną, a w szczególności trudną sytuację podwykonawców.



ZTM zamówił w sumie 15 takich trolejbusów. Łączna wartość zamówienia to blisko 45 mln zł

FOT. MPK LUBLIN

Zamówione przegubowce mają być wyposażone w biletomaty akceptujące płat-

ności zbliżeniowe kartami i telefonami oraz urządzenia zliczające pasażerów wsia-

dających i wysiadających na poszczególnych przystankach. Trolejbusy będą mieć

również zamontowane baterie, ładowane podczas jazdy „pod siecią”, zapewniające możliwość jazdy przez ulice, nad którymi nie ma sieci trakcyjnej. Baterie mają wystarczać na pokonanie 30 km.

Jeden z 18-metrowych solarisów jeździł po Lublinie w połowie września, bo właśnie na naszych ulicach przechodził testy układu napędowego niezbędne do uzyskania homologacji.

Kolejnych dziesięć takich trolejbusów ma dotrzeć do Lublina na początku kwietnia przyszłego roku. ZTM ma je wysłać do obsługi linii 156, 158 i 160. (DRS)

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

Wymyślą most od nowa. Mają na to rok

KONTRAKT We wtorek miasto wybrało firmę, która zaprojektuje gruntowną przebudowę (a w zasadzie wymianę na nowy) mostu na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej. Dokumentacja ma być gotowa do listopada przyszłego roku

Przetarg na prace projektowe wygrała lubelska spółka Vbcadprojekt, która jako jedyna z trzech chętnych firm zmieściła się w budżecie Zarządu Dróg i Mostów. Jej oferta opiewała na 248 tys. zł.

Projekt ma uwzględniać zachowanie obecnej liczby pasów ruchu w ul. Żeglarskiej. Most ma pomieścić dwa chodniki i przynajmniej jedną drogę dla rowerów. Dokumentacja ma obejmować nie tylko most, ale też przebudowę ulicy od skrzyżowania z ul. Słomkowskiego (w rejonie nowych bloków deweloperskich) a pętlą autobusową budowaną nieopodal Zalewu Zemborzycy.



Dopiero z taką dokumentacją miasto będzie mogło ogłaszać przetarg na przebudowę mostu, przez który będzie prowadzić droga dojazdowa do nowej pętli autobusowej mającej zastąpić tę prowizoryczną na końcu ul. Nałkowskich. Sama pętla ma być gotowa w połowie przyszłego roku. Jak zatem dojadą do niej autobusy? Ratusz zapewnia oficjalnie, że poszuka doraźnych rozwiązań takich jak tymczasowe podparcie starej konstrukcji, by wytrzymała wzmożony ruch komunikacji miejskiej.

Istniejący most (na zdjęciu) jest w stanie „przedawaryjnym”. Niższa ocena mogłaby oznaczać tylko to, że most „uległ zniszczeniu lub przestał istnieć”.

(DRS)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Lakier róż zamiast zbóż

ŚRODOWISKO Znamy szczegóły planowanej budowy stacji napraw samochodów powypadkowych, która miałaby powstać na Węglinie Południowym. Na żądanie Urzędu Miasta inwestor przekazał raport o możliwym wpływie takiej stacji na środowisko i sąsiadów. Teraz wszyscy zainteresowani mają czas na zgłaszanie uwag

Dominik Smaga

Do budowy Centrum Napraw Powypadkowych szykuje się lubelska spółka CRH Żagiel Auto. Planowana przez nią obiekt miałby powstać przy ul. Ornej 4. To pierwsza prawa przecznica al. Kraśnickiej tuż za wjazdem do Lublina.

Działka mająca się stać placem budowy była dotychczas polem uprawnym. Jej docelowe przeznaczenie określa obowiązujący plan zagospodarowania terenu,

uchwalony 18 lat temu przez Radę Miasta. Plan wyznacza tu obszar „aktywności gospodarczej”.

Inwestor chce postawić piętrowy budynek, w którym byłaby blacharnia oraz lakiernia z dwiema kabinami do malowania i suszenia, a także „podwójna strefa przygotowawcza”. Byłaby tu też myjnia dla pojazdów przed i po naprawie, kotłownia gazowa i zaplecze. Obok przewidziano 33 miejsca parkingowe: 10 dla pojazdów czekających na większą

naprawę, 10 dla tych z małymi uszkodzeniami, 10 dla naprawionych, 3 dla aut klientów. Takie dane znalazły się w raporcie środowiskowym, którego przedstawienia zażądał Urząd Miasta Lublin.

– Największy wpływ na środowisko będą miały procesy lakiernicze i suszarnicze – czytamy w raporcie opracowanym dla inwestora przez lubelską firmę Eko Usługi, która podkreśla, że kabiny lakiernicze będą wyposażone w filtry powietrza.

– Skuteczność filtracji cząstek stałych zanieczyszczeń powietrza wynosi ok. 97 proc.

W ciągu miesiąca, jak szacuje spółka, naprawianych mogłoby być przy Ornej nawet 100 pojazdów: ok. 90 osobowych i ok. 10 dostawczych. Spółka planuje, że jej zakład będzie działał od poniedziałku do piątku od godz. 7 do 22, zaś w soboty od godz. 7 do 15.

W promieniu 100 m od planowanej inwestycji stoi osiem domów jednorodzin-

nych, a najbliższy z nich oddalony jest o 22 m od działki, na której może powstać zakład. Teren inwestycji oddalony jest o 750 m od położonego w Konopnicy ujęcia o nazwie „Wodociąg Wiejski 1” oraz 3 km od rezerwatu przyrody Stasin.

O tym, czy inwestycja będzie mogła powstać zdecydował Urząd Miasta, który przyjmuje już opinie, uwagi i zastrzeżenia, nie tylko od sąsiadów, ale od wszystkich, którzy chcą się odnieść do tych planów. Można je zgła-

szać do 3 grudnia Wydziałowi Ochrony Środowiska mailem (srodowisko@lublin.eu) i telefonicznie (81 466 26 22 od poniedziałku do piątku od godz. 7.30 do 15.30).

– Uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przed wydaniem decyzji – zapowiada Ratusz.

Budowa zakładu nie będzie się wiązała z wycinką drzew, bo na polu po prostu ich nie ma. Inwestor deklaruje natomiast przeznaczenie blisko 1 tys. mkw. na zieleń i posadzenie 20 drzew.

Wczoraj myśliwy, dzisiaj kłusownik

PROTEST Były policjant, członek Polskiego Związku Łowieckiego i Koła Łowieckiego nr 47 Bekas z Opola Lubelskiego – to z jego powodu we wtorek przed lubelską siedzibą PZŁ pojawili się aktywiści związani z Lubelskim Ruchem Antyłowickim. Mieli transparent, znicze i nekrologi „Pamięci osób zastrzelonych przez myśliwych”

Przyszliśmy tu, żeby powiedzieć o tym, jak duże zagrożenie dla społeczeństwa stanowią myśliwi – tłumaczy. – Uważamy, że PZŁ ponosi odpowiedzialność za swojego człowieka, nawet jeśli został on pozbawiony członkostwa i dziś jest nazywany kłusownikiem.

Długą listę „wypadków z broni myśliwskiej”, którą częściowo odczytali, zamyka nazwisko 16-letniego Imalego z Kazachstanu. Nastolatek, który w Polsce był na międzynarodowym stypendium, zginął 1 listopada od kuli z broni myśliwskiej.

W niedzielny wieczór trójka uczniów, współlokatorów z internatu w Kluczkowicach, wyszła z budynku, by nabierać jabłek. W tym samym czasie autem przejeżdżał 51-letni Dariusz Ch., emerytowany policjant. Towarzyszył mu 41-letni Mar-



cin B., kościelny i strażak ochotnik, który nie należy do Polskiego Związku Łowieckiego. Mimo że nigdzie nie zostało zgłoszone żadne polowanie, myśliwy miał ze

sobą broń i oddał strzał. Jak później tłumaczył policji – skulonych pod drzewkami chłopców pomylił z dzikiem.

Tego samego dnia rzecznik Zarządu Okręgowego

PZŁ nazwał kolegę ze związku „przestępcą i kłusownikiem”. – W całym kraju codziennie poluje kilkadziesiąt tysięcy osób. Wypadki to promil wszystkich polowań,

– Domagamy się jak najwyższej kary dla zabójcy 16-letniego Imalego z Kazachstanu. Człowiek nazywany dziś kłusownikiem nie przestał nagle być myśliwym – mówią uczestnicy wtorkowej pikiety

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

a tragedia z Kluczkowic to zbrodnia, a nie polowanie – przekonuje Andrzej Tomasiak.

– To, że związek będzie nazywał ich kłusownikami w momencie, kiedy będzie im tak wygodnie, nie oznacza, że nie byli myśliwymi – mówi Grzegorz z Lubelskiego Ruchu Antyłowickiego. – W swoich tłumaczeniach z dzikim mylą ludzi, konie czy żubry. To coś zdumiewającego i niedorzecznego – stwierdza Grzegorz. Jak dodaje, w takich przypadkach polskie sądy zwykle nakazują skazanemu wypła-

tę 10 tys. zł na rzecz rodziny zabitego człowieka. – Ludzkie życie jest wycenione na 10 tys. zł. To coś strasznego.

Aktywiści chcą, by myśliwi jako „jedna z niewielu grup, która broń uzyskuje na całe życie”, musieli przechodzić obowiązkowe badania okresowe, w tym psychiatryczne. Żądają też zwiększenia odległości terenu polowania od zabudowań (obecnie to 150 metrów). Podkreślają też, że „obecnie myśliwi całkowicie zawłaszczali sobie lasy”. – Osobom utrudniającym polowanie, w tym rowerzystom czy grzybiarzom, grozi kara mandatu lub grzywny – tłumaczy.

Czy Dariusz Ch. rzeczywiście zniknął z listy członków Koła Łowieckiego Br 47 Bekas? Wszystkie informacje na stronie internetowej koła są dostępne jedynie dla zarejestrowanych użytkowników.

AM

Maszkara z Brzeskiej zmieni właściciela. I wygląd

BIAŁA PODLASKA Miasto wymieni się nieruchomościami z powiatem. Starosta zapowiada gruntowny remont biurowca przy ulicy Brzeskiej. A miasto ma pomysł na mieszkania socjalne w budynku przy ulicy Łomaskiej. Ale niektórzy radni mają wątpliwości co do szybkiego procedowania uchwały w tej sprawie

Ewelina Burda

O tej transakcji mówiło się już od ubiegłego roku. Starostwo powiatowe ma swoją siedzibę w biurowcu przy ulicy Brzeskiej 41. To obiekt należący do miasta. Rocznie wynajem pomieszczeń kosztował powiat ok. 600 tys. zł. Warunki też pozostawiają wiele do życzenia. To się jednak zmieni. Zgodnie z przyjętą przez radnych uchwałą, dojdzie do wymiany budynku przy ulicy Brzeskiej, na nieruchomość należącą do powiatu, przy ulicy Łomaskiej 2. Jest jednak pewien warunek. Samorząd powiatu dopłaci do tej transakcji blisko 4 mln zł.

– Mogę zagwarantować, że siedziba powiatu zostanie przy ulicy Brzeskiej. Chcemy przystosować budynek do XXI wieku – podkreśla starosta Mariusz Filipiuk, który wylicza, że gruntowna termomodernizacja będzie kosztować ok. 17 mln zł. Samorząd zamierza również remontować budynek wewnątrz. – Plany są takie, aby

każdego roku modernizować kolejne piętro – planuje Filipiuk.

Wartość nieruchomości przy ulicy Brzeskiej oszacowano na 11,3 mln zł. Wraz z działką to ponad 1,3 ha powierzchni. Natomiast budynek przy ulicy Łomaskiej warty jest o wiele mniej, bo 1,6 mln zł (działka 0,3 ha). Wcześniej swoją siedzibę miały tu Wody Polskie, ale instytucja przeniosła się na ulicę Sitnicką. Miasto ma już wstępne plany odnośnie zagospodarowania nowej nieruchomości.

– Chcemy ją przeznaczyć na mieszkania socjalne bądź rodzinny dom dziecka. Jedną z opcji jest także dom pomocy społecznej – zaznacza Maciej Buczyński zastępca prezydenta miasta. – Należy na to patrzeć po gospodarsku. To istotne, aby władze powiatu miały swoją siedzibę w naszym mieście – przekonuje zastępca prezydenta.

Ostatecznie, rada zgodziła się na taką zamianę. Ale przeciwko uchwale głosowali radni Białej Samorządowej.

– Projekt uchwały dostaliśmy w piątek na komisjach. Tak ważna uchwała nie powinna być procedowana ad hoc – zauważa Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady. Jeszcze w piątek dwie komisje negatywnie odniosły się do uchwały. Ale na poniedziałkowej sesji wyglądało to już inaczej.

– To wynikało z tego, że nie mieliśmy czasu aby zapoznać się z treścią uchwały. Ale w tej chwili argumenty zostały przedstawione – podkreśla radny Mariusz Michalczyk (Koalicja Obywatelska). Taka postawa dziwi jednak przewodniczącego. – Na komisjach wielu radnych zgłaszało mnóstwo obiekcji i pytań, na które do dzisiaj nie uzyskaliśmy odpowiedzi – stwierdza Broniewicz. Pytania dotyczyły m.in. kosztów remontu budynku przy Brzeskiej. – Do dzisiaj nie wiem, ile to by kosztowało. A jestem przyzwyczajony do podejmowania decyzji w oparciu o twarde dane,

a tych argumentów nie mam – przyznaje Bogusław Broniewicz.

Tymczasem, urzędnicy odpowiadają, że „interes miasta jest zabezpieczony”. – Tej transakcji by nie było, gdyby nie bonifikata – zauważa Dariusz Litwiniuk radny Zjednoczonej Prawicy. – Ta maszkara może wreszcie zmienić swój wygląd – dodaje z kolei radna Marta Cybulska-Demczuk (Koalicja Obywatelska).

Poprzednie władze miasta planowały stworzyć przy biurowcu na ulicy Brzeskiej nowoczesną salę widowiskową. Odbył się nawet konkurs na koncepcję architektoniczną. Urzędnicy, już w tej kadencji, wydali 29 tys. zł na nagrody. Ale prezydent Michał Litwiniuk osta-

tecznie zrezygnował z tego pomysłu, bo oszacowano, że koszt budowy takiej sali to blisko 30 mln zł.

Biurowiec przy ulicy Brzeskiej będzie własnością powiatu białskiego
FOT. EWELINA BURDA/ARCHIWUM



dziennik

WSCHODNI.pl

W PAŹDZIERNIKU 2020

2 857 052
użytkowników

18 746 684
odstów

Każdego dnia **nasz portal odwiedza 200-300 tysięcy** czytelników

Dla nas liczy się każdy z Was!

Zgoda kolejarzy. Drogowcy wznowiają prace

PULAWY Koniec z przestojem na budowie nowego odcinka ul. Mościckiego w stronę nowego ronda za wiaduktem kolejowym. Zarządowi Dróg Miejskich po miesiącach ponagleń, udało się otrzymać zgodę na udostępnienie kolejowego terenu. Prace przy nowej ulicy potrwają do końca roku

Radosław Szczęch

Przebudowa układu drogowego w pobliżu stacji kolejowej Puławy-Chemia wykonywana w tym samym czasie, co remont linii kolejowej nr 7 to przykład tego, jak nie powinna wyglądać współpraca pomiędzy samorządem i państwowym przedsiębiorstwem.

Początkowo wszystko wyglądało dobrze. Remont torów w wykonaniu Budimexu przebiegał sprawnie. Równie szybko Wod-Gaz i PRD Zwolnień budowali zaprojektowane przedłużenie ul. Komunalnej, Majdanu, czy łączącego je ronda.

Niestety już w pierwszej połowie tego roku okazało się, że plany rozwoju sieci miejskich ulic nie do końca pokrywają się z remontem położonej w ich pobliżu kolejowej „siódemki”. Mimo tego, że jak się wydawało, roboty przy stacji Puławy-Chemia latem zostały zakończone, miasto długo nie mogło uzyskać zgody na przekazanie kolejowego terenu. A bez tego nie dało się dokończyć ul. Mościckiego (biegnącą częściowo pod wiaduktem). Drogowcy firmy czekały, ZDM wysłał ponaglenia, a po placu budowy hulał wiatr. Problemy z tą inwestycją dostrzegali nawet puławscy radni, którzy wspomnieli o nich podczas sierpniowej sesji.

Przełom nastąpił kilka dni temu. Miasto uzyskało w końcu długo oczekiwaną zgodę na przekazanie terenu. Na jaw wyszła również jedna z głównych przyczyn tego zastoju. Okazało się, że Budimex wykonujący re-



Przebudowa ul. Mościckiego to część dużej inwestycji na osiedlu Majdan. Jej wartość przetargowa to prawie 3,9 mln zł, ale ta najpewniej zostanie przekroczona

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

mont LK nr 7 dla PKP-PLK zbyt płytko zakopał linię energetyczną pod ul. Mościckiego. Według jednego z naszych rozmówców to wyglądało tak, jakby kolejarze w ogóle nie wzięli pod uwagę miejskich planów dotyczących przebudowy tej ulicy. Na szczęście kolej

zdecydowała się na poprawienie tej usterki, czyli pogłębienie linii.

Dzięki temu znów mogą pracować drogowcy z Wod-Gazu, których zadaniem jest przygotowanie kanalizacji deszczowej i podbudowy dla nowego fragmentu ulicy Mościckiego. Za jego

asfaltowanie będzie odpowiadał PRD. Władzom Puław zależy na tym, żeby całe zadanie zakończono jeszcze w tym roku. Drogowcy przyznają, że szansa na dotrzymanie tego terminu istnieje, ale pod warunkiem, że kolejnych niespodzianek w rodzaju kolizji z kolejo-

wym zasilaniem, już nie będzie.

Przypominamy, że mimo starań ze strony puławskiego samorządu, szerokość przejazdu pod wiaduktem nie pozwoli na normalny, dwustronny ruch. Jak wynika z projektu, kierowców czeka tam wieczne wahadło. Ko-

lejną przeszkodą jest wąski fragment starej nitki ulicy biegnącej w kierunku parku technologicznego. Jej przebudowy miasto nie zaplanowało, bo droga ta należy do Zakładów Azotowych, a sama firma takiej inwestycji w najbliższej przyszłości nie planuje.

Czytelnicy wypożyczyli kilka tysięcy książek. W jeden dzień

ŚWIDNIK To pierwsza taka sytuacja w historii Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej. Akcja „Zabierz do domu, ile udźwigniesz” przyciągnęła tłumy. W piątek padł absolutny rekord. Czytelnicy wypożyczyli 4 163 materiały biblioteczne, głównie książki

Decyzją rządu od 7 do 29 listopada m.in. placówki kultury, w tym kina, teatry, domy kultury i biblioteki są zamknięte. Zanim to się stało, Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Świdniku, by zachęcić osoby do czytania książek ogłosiła akcję „Zabierz do domu, ile udźwigniesz”. Wiązało się to z tym, że materiały biblioteczne można było wypożyczać bez żadnego limitu.

Inicjatywa okazała się strzałem w dziesiątkę. W czwartek siedzibę główną biblioteki i jej filie odwiedziło łącznie blisko 600 osób. Bibliotekarze wypożyczyli tego dnia 1 332 książki.

Dzień później okazało się, że statystyki były jeszcze wyższe. W piątek bibliotekę odwiedziło



Tak wyglądają regały w bibliotece po akcji „Zabierz do domu, ile udźwigniesz”

FOT. MPBP W ŚWIDNIKU

1074 czytelników, którzy wypożyczyli łącznie 4 163 materiały biblioteczne. W przeważającej większości były to książki, bo jedynie 301 wypożyczeń dotyczyło multimedii.

– To jest rekord. Nigdy nie mieliśmy takich liczb w historii biblioteki – przyznaje Piotr Jankowski, dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku.

Czytelnicy wypożyczyli różne tytuły. – Od romansów poprzez książki historyczne, literaturę obozową po fantastykę, kryminały a także literaturę dla dzieci – wylicza dyrektor Piotr Jankowski.

Wypożyczone materiały biblioteczne zostaną automatycznie przedłużone do 29 listopada.

W okresie zamknięcia biblioteki nie będą też naliczane kary za przetrzymanie książek.

KSIAZKA NA WYNOS

Miesiąc po otwarciu Filii nr 1 MPBP w nowym miejscu przy ul. Ratajcza 7 sprawdzili się przewidywania, że będzie to atrakcyjne miejsce dla mieszkańców osiedla. W październiku filie odwiedziło ok. 600 czytelników. Kilku z nich to nowe osoby. W czasie lockdownu, filia zaprasza po książki na wynos. Wcześniej należy wysłać e-mail: filia1@bibliotekaswidnik.pl lub zadzwonić pod nr tel. 506 026 165 zamówić tytuły oraz umówić się po ich obiór.

Nie ma 780 słupków, są kocie oczka

PIASKI, ŁOPIENNIK NADRZECZNY Nie ma już „słupków-głupków” na DK 17 za Piaskami, w kierunku Zamościa. Zastąpiły je tak zwane kocie oczka

W 2009 roku na świeżo wyremontowanym odcinku DK 17, za Piaskami, w kierunku Fajslawic na trasie Lublin Zamość zastosowano układ drogi „2+1”.

Pierwszy raz w regionie pojawiły się dwa pasy pod górę z możliwością wyprzedzania oraz jeden w dół. I pojawiły się słupki.

- Obserwowaliśmy w tym miejscu zwiększoną liczbę wypadków drogowych, bo wielu kierowców przekraczało podwójną linię ciągłą i wyprzedzało. Dlatego zastosowaliśmy rozwiązanie w postaci słupków – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie. Na blisko 10-kilometrowym odcinku Piaski – Łopiennik Nadrzeczny stało 780 słupków.

Szczególnie w pierwszym okresie, były uszkodzane przez samochody. Tylko w 2010 roku wymieniono



Słupki stały jedenaście lat. Szczególnie w pierwszym okresie, były uszkodzane przez samochody

FOT. ARCHIWUM

ich niemal połowę, czyli 350 sztuk za 84 tys. złotych. Słup-

ki padały przeważnie ofiarą ciężarówek oraz plugów, bo

utrudniały utrzymanie drogi zimą.

- Okazało się jednak, że nie możemy dalej stosować ta-

kiego rozwiązania. Tego typu urządzeń nie dopuszcza tzw. czerwona księga znaków drogowych. Musimy stosować się do tego rozporządzenia, dlatego zapadła decyzja, żeby zdemontować słupki – dodaje Minkiewicz.

Trzeba jednak przyznać, że „słupki-głupki” zdały egzamin, bo liczba wypadków na tym odcinku zmalała.

- W zamian w ich miejsce zamontowaliśmy tzw. „kocie oczka”. To żeliwne elementy odblaskowe, które również służą poprawie bezpieczeństwa i widoczności na trasie. Informują też kierowców o tym, że nie powinni wyprzedzać, bo są zamontowane w miejscu podwójnej linii ciągłej.

- Niezależnie od tego jakie elementy bezpieczeństwa ruchu zostaną zastosowane, najważniejszy jest rozsądek kierowców i przestrzeganie przez nich obowiązujących przepisów. Bezpieczeństwo na drodze zależy przede wszystkim od nas samych – kończy rzecznik

Będzie zawiadomienie do prokuratury po orędziu starosty

KRAŚNIK Jest reakcja na słowa wypowiedziane w „orędziu” przez starostę kraśnickiego Andrzeja Rollę. Aktywista LGBT z Lublina Bartosz Staszewski zapowiedział, że złoży do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez samorządowca z Prawa i Sprawiedliwości

„Obrzydliwa wypowiedź starosty kraśnickiego Andrzeja Rolli, który Święto Niepodległości wykorzystał do... walki z komunizmem, kobietami i LGBT...” – napisał wczoraj na Facebooku Bartosz Staszewski, działacz LGBT, współorganizator Marszu Równości w Lublinie. „Na tle pomnika Orłat Lwowskich właściwie namawia ludzi do pogromów, do szlachetnej walki na wzór wojny ukraińsko-polskiej z 1918. Swoją wypowiedź starosta kieruje

przeciwko „współczesnemu komunizmowi, tęczowej ideologii i czerwonemu piorunowi”. Określa te grupy jako dalekie od Boga. Te okropne słowa nie mieszczą się mi w głowie... Kraśnik to strefa wolna od LGBT. To nie tylko uchwała rady miasta, która weszła w życie ale też stan umysłu, którzy prezentują radni i władze.”

„Orędzie starosty kraśnickiego na 11 listopada 2020 r.” zostało opublikowane na kanale YouTube. Polityk PiS przestrzega młodych ludzi i ich nauczycieli, by „nie dali

się zwieść ulicznym pieniaczom”. „Ludziom, którym zależy na tym, aby dokonać zamachu stanu” – akcentuje w nagraniu starosta kraśnicki. „Niestety, w powiecie kraśnickim wśród prowadzących demonstracje są osoby publiczne, radni, nauczyciele, pracownicy naszych urzędów i wiele młodzieży”.

Starosta nawołuje do obrony Polski „przed współczesnym komunizmem, tęczową ideologią i czerwonym piorunem”.

W związku z publikacją nagrania i „ohydnymi wypowiedzia-

mi starosty” Bartosz Staszewski złoży zawiadomienie do prokuratury. Chodzi o „możliwość popełnienia przestępstwa z art. 119 § 1. kodeksu karnego tj. groźbę bezprawną wobec grupy osób z powodu jej bezwyznaniowości oraz art. 257 kodeksu karnego. tj. publiczne znieważanie grupę ludności albo z powodu jej bezwyznaniowości.”

- Mam wrażenie, że samorządowcy z Kraśnika kompletnie nie nauczyli się po tej ostatniej aferze z wiceprzewodniczącym

rady miasta (Jarosław Jamróz w komentarzu na Facebooku użył obraźliwego słowa w stosunku do prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiewicz - red.) – przypuszcza w rozmowie z nami Staszewski. – Rozumiem, że starosta może się nie zgadzać z czyimiś poglądami, ale rolę samorządowca jest budować mosty a nie je burzyć a także łączyć ludzi a nie ich jeszcze bardziej dzielić. Tym bardziej w Święto Niepodległości, które powinno łączyć wszystkich Polaków.

(AA)

Przepisy prawa są najważniejsze

BIAŁA PODLASKA Radny Zjednoczonej Prawicy jest zakażony koronawirusem, chciał jednak zdalnie uczestniczyć w sesji rady. Przewodniczący rady się nie zgodził

Radny Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica) poinformował, że otrzymał pozytywny wynik testu na Covid-19. Chciał jednak zdalnie uczestniczyć w ostatniej sesji rady miasta. I z taką prośbą zwrócił się do przewodniczącego. – Odpowiedź była negatywna. Nie otrzymałem żadnego uzasadnienia takiej decyzji, ani podstawy prawnej. Jedynie lakoniczne stwierdzenie, że jest to sesja zwołana w trybie normalnym, a nie zdalnym – zauważa radny Marek Dzyr.

Przewodniczący Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) tłumaczy, że tryb zwołowania sesji regulują przepisy prawa.

- Nie jest to widzimisię przewodniczącego – podkreśla. – Sytuacja epidemiczna i przepisy nie zabraniały zwołania sesji w trybie normalnym. Wyrażam oburzenie treścią oświadczenia radnego Dzyra, które umieścił na swoim Facebooku – przyznaje Broniewicz. Na poniedziałkowej sesji nie było trzech radnych. – Tylko radny Dzyr wysmarował takie oświadczenie – zauważa przewodniczący.

Zdaniem radnego Karola Sudewicza (Zjednoczona Prawica) są możliwości do „hybrydowego” uczestnictwa w sesjach. – Wydaje mi się, że tutaj brakuje naszej dobrej woli – zauważa Sudewicz.

A radny Dzyr przypomina, że na poprzedniej sesji zorganizowanej w sposób tradycyjny, prezydent Michał Litwiniuk łączył się z radnymi zdalnie. – Hybrydowo działają aktualnie chociażby Sejm i Senat RP – przekonuje radny i nazywa to „niesprawiedliwością, która dotyczy nie tylko jego, ale również mieszkańców, których reprezentuje”. O wszystkim napisał na swoim Facebooku.

Przewodniczący zapowiada, że jeśli wprowadzone zostaną nowe obostrzenia, to kolejna sesja odbędzie się w trybie zdalnym.

(EB)

Radny Marek Dzyr

FOT. FB RADNY MAREK DZYR



Kolejarze wymieniają dworzec

ŚWIDNIK Rozpoczęła się rozbiórka dworca kolejowego Świdnik Miasto. W jego miejscu stanie nowy obiekt, a cała operacja ma kosztować 4,5 mln zł. Inwestycja jest mocno opóźniona, bo dworzec miał być gotowy wiosną

Dominik Smaga

Nowý dworzec będzie parterowym budynkiem składającym się z dwóch części połączonych wiatą. – Pierwsza to część dworcowa, w której będzie się mieścić poczekalnia oraz toalety. W drugiej części, tzw. miejskiej, będzie niewielki lokal komercyjny – informują Polskie Koleje Państwowe. Budynek będzie mieć ośmiometrową wieżę z podświetlanym zegarem, zaś pod wiatą mają się znaleźć stojaki dla rowerów i samoobsługowa stacja naprawy jednośladów. Zapowiadane są też udogodnienia dla osób niepełnosprawnych ruchowo, niewidzących i niedowidzących.

Projekt przewiduje ponadto montaż elektronicznych tablic wyświetlających przyjazdy i odjazdy pociągów. Nowy ma być również system informacji głosowej, a obiektu będą pilnować kamery monitoringu. PKP obiecują także „szereg rozwiązań proekologicznych”. – Dworzec będzie posiadał pompę ciepła woda-powietrze, energooszczędne oświetlenie z automatyką, a na jego dachu zaprojektowano 12 paneli fotowoltaicznych do pozyskiwania



„zielonej energii” – zapowiada kolej. Całość ma kosztować ok. 4,5 mln zł, a budowa może się zakończyć w przyszłym roku.

Cała inwestycja jest mocno opóźniona. Polskie Koleje Państwowe już

w styczniu zeszłego roku podpisały umowę z konsorcjum spółek Heli Factor i MERX. Kontrakt dotyczył zaprojektowania i wybudowania 20 dworców, m.in. w Świdniku. Konsorcjum miało zdążyć ze wszystkim

W tym tygodniu rozpoczęła się rozbiórka zbudowanego pod koniec lat 60. dworca Świdnik Miasto

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

którzy wówczas objeżdżali Polskę i w towarzystwie lokalnych polityków Prawa i Sprawiedliwości chwalili się budową dworców. Ich konferencje były okazją do chwaleń rządów PiS oraz prezydenta Andrzeja Dudy, który ścigał się w drugiej turze wyborów z Rafałem Trzaskowskim. Dwa dni przed ciszą wyborczą wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń (PiS) zapowiedział w Świdniku, że „za kilka dni wejdzie tutaj wykonawca i rozpocznie prace”. W rzeczywistości rozbiórka starego dworca zaczęła się po czterech miesiącach od tej deklaracji.

NIE TYLKO ŚWIDNIK

W ramach tego samego kontraktu i według bliźniaczego projektu wymieniany jest również dworzec kolejowy w Krasniku (koszt to blisko 5 mln zł). Taki sam dworzec, kosztem blisko 4,7 mln zł, wznoszony jest też w miejscowości Kanie, gdzie powstanie dodatkowo osiem miejsc parkingowych, w tym dwa dla niepełnosprawnych. Identyfikacyjny dworzec, za prawie 4,6 mln zł, budowany jest w Sadurkach, gdzie powstaną też nowe chodniki oraz 11 miejsc parkingowych, w tym jedno dla rodzin z dziećmi i dwa dla niepełnosprawnych.

Nowa koalicja w radzie?

BIAŁA PODLASKA Zmianę układu sił w radzie miasta sugeruje Biała Samorządowa. Zdaniem przewodniczącego Bogusława Broniewicza zawiązał się nowy sojusz Zjednoczonej Prawicy z Koalicją Obywatelską. – Nie ma w tym nic złego, gdy radni są zgodni – odpowiada Dariusz Litwiniuk szef klubu radnych prawicy

Ewelina Burda

Ostatnia sesja pokazała, że mamy nową koalicję PO-PiS, która funkcjonowała również w poprzedniej kadencji rady miast – mówi Bogusław Broniewicz z Białej Samorządowej. – Czujemy się oszukani, bo mieliśmy zapewnienia, że takiej współpracy nie będzie – podkreśla przewodniczący.

W białskiej radzie miasta najwięcej, bo 11 mandatów należy do Zjednoczonej Prawicy, 9 do Koalicji Obywatelskiej, a 3 do Białej Samorządowej. Jednak w prezydium rady nie ma przedstawiciela prawicy.

– Jako szef klubu Zjednoczonej Prawicy nic nie wiem o koalicji. Pracujemy przede wszystkim dla dobra mieszkańców – przekonuje Dariusz Litwiniuk, na co dzień kierownik filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Szefem klubu jest od września. Wcześniej był nim radny Adam Chodźński, dyrektor

Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

Do tej pory, „sporne” uchwały proponowane przez prezydenta Michała Litwiniuka (PO) wchodziły w życie dzięki poparciu radnych Koalicji Obywatelskiej oraz Białej Samorządowej. Przykład? Choćby wprowadzenie nowej metody naliczania opłat za gospodarkę odpadami (od ilości zużytej wody). Wówczas takiemu rozwiązaniu sprzeciwiło się 11 radnych Zjednoczonej Prawicy. Podobnie było, gdy radni zajmowali się nazwaniem ronda im. WOŚP. Pomysł przeszedł tylko dzięki głosom Koalicji Obywatelskiej oraz Białej Samorządowej.

Ale od kilku miesięcy widać ocieplenie stosunków opozycji z prezydentem. Przekłada się to na głosowania. Już wrześniową „informację o przebiegu wykonania budżetu miasta za pierwsze półrocze 2020 roku” radni poparli jedno-

głośnie. Przy udzielaniu wotum dla prezydenta tylko jeden radny Zjednoczonej Prawicy wstrzymał się od głosu.

O tym, że zawiązała się taka koalicja ma, zdaniem Białej Samorządowej, świadczyć również głosowanie podczas ostatniej sesji. Dotyczyło ono zamiany nieruchomości z powiatem białskim. Tylko radni Białej Samorządowej zagłosowali przeciw tej uchwale.

Stowarzyszenie Biała Samorządowa właściwie od początku swojego istnienia powtarza, że chce patrzeć władzy na ręce. Dzisiaj przekazuje jeszcze, że jej jedynym koalicjantem są mieszkańcy.

– Doszukiwanie się jakiejś koalicji nie jest zasadne. Zawsze jesteśmy skłonni do merytorycznych rozmów i współpracy, absolutnie nie dla własnych korzyści, tylko dla mieszkańców miasta. My nigdy się z nikim nie układaliśmy – przekonuje Dariusz Litwiniuk.

– Chyba kolegom z Białej Samorządowej zabrakło pomysłów na zaistnienie – mówi Robert Woźniak szef klubu KO. – Od pewnego czasu szukają oni sposobu na atakowanie pomysłów prezydenta, a ponieważ działania magistratu są obiektywnie odpowiedzialne i świadczą o dobrym zarządzaniu, to są przez większość radnych dobrze oceniane niezależnie od istniejących między nami politycznych różnic – tłumaczy radny KO.

Jednak, aby lepiej zrozumieć te zależności w radzie warto spojrzeć wstecz. W poprzedniej kadencji prezydentem miasta był Dariusz Stefaniuk z PiS, a jego zastępcą obecny prezydent Michał Litwiniuk (PO). Wówczas panowie mówili o tym, że formalnej koalicji ma, jest tylko „współpraca dla dobra mieszkańców”. W obecnej kadencji zastępcą Litwiniuka jest wywodzący się ze stowarzyszenia Biała Samorządowa Maciej Buczyński.

Zimowe lokum dla jeży



FOT. UM ZAMOŚĆ

ZAMOŚĆ Miasto skorzystało z okazji, że we wtorek był Dzień Jeża i znów postawiło domki dla tych pożytecznych i będących pod ochroną zwierząt. Zostały one ustawione w miejscach, gdzie jeże są najczęściej widziane. Zostały dobrze zamaskowane, by wyglądem przypominały zwierzętom ich naturalną kryjówkę. W kilku innych miejscach usypano stosy z liści, by również tam jeże znalazły schro-

nienie na zimę. W zeszłym roku wszystkie domki miały swoich lokatorów. Ostatni jeż, wyprowadził się ze swojego zimowego lokum z początkiem maja w towarzystwie młodych. Domki także i w tym roku zbudowała Castorama Polska, której pracownicy zajęli się ich przygotowaniem. Każde z ośmiu drewnianych lokum zostało wyłożone sianem o które zadbało zamojskie zoo.

(OPRAC. AGDY)

Co wiemy o szczepionce z USA

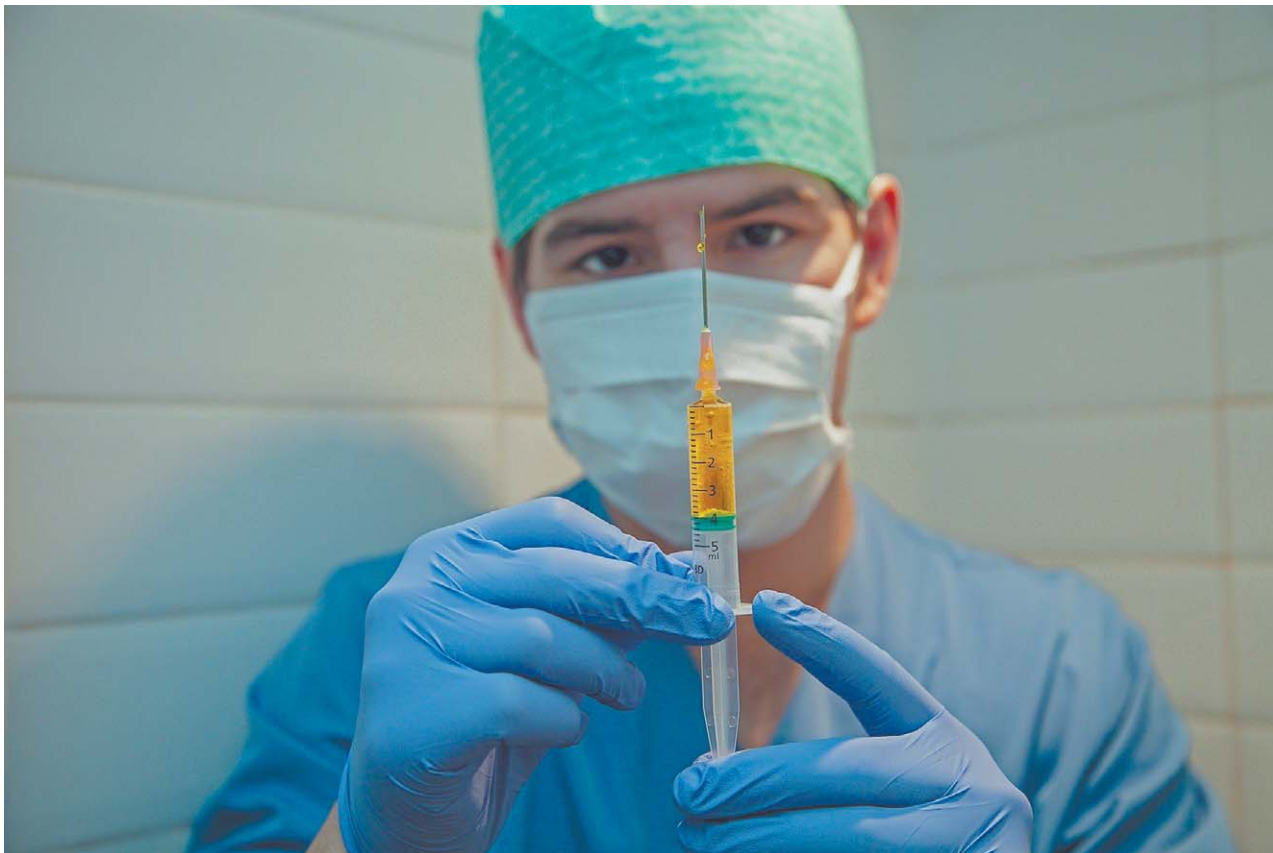
PANDEMIA Bardzo dobrze, że szczepionka jest, trzeba dalej weryfikować jej skuteczność – wirusolog prof. Włodzimierz Gut komentuje informacje amerykańskiej firmy Pfizer o obiecujących wynikach badań nad szczepionką przeciw COVID-19

Amerykański koncern farmaceutyczny Pfizer poinformował w poniedziałek, że rozwijany przez niego projekt szczepionki przeciwko COVID-19 ma ponad 90 proc. skuteczności. Firma ogłosiła, że w 2021 r. może wyprodukować do 1,3 mld dawek substancji. Projekt szczepionki jest rozwijany we współpracy z niemiecką firmą biotechnologiczną BioNTech SE.

Premier Morawiecki przekazał na poniedziałkowej konferencji, że Polska chce mieć co najmniej 20 mln szczepionek na koronawirusa i pewnie nastąpi to wiosną przyszłego roku.

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wirusologicznego prof. Włodzimierz Gut wyjaśnił, że szczepionka musi być podawana w dwóch dawkach.

– Trzeba podzielić liczbę dawek przez dwa, żeby otrzymać liczbę szczepionych – tłumaczy.



I wyjaśnia, że jeśli Europa zamówiła 200 mln dawek, to znaczy, że będzie można nimi zaszczepić 100 mln osób.

Naukowiec opowiada, że specyfik opiera się o kwas

nukleinowy mRNA. A przechowywanie takich materiałów jest trudne pod względem logistycznym:

– mRNA łatwo się rozpada, trzeba zapewnić łań-

cuch chłodniczy co najmniej minus 70 stopni C – mówi wirusolog.

Zapytany, czy już można się cieszyć ze szczepionki, odpowie-

dział, że bardzo dobrze, że szczepionka jest, ale trzeba dalej weryfikować jej działanie.

Naukowiec dodał, że na razie specyfik przebada-

no na ok. 40 tys. osobach. Daje się więc teraz ocenić, jakie zjawiska towarzyszą jej stosowaniu na poziomie rzadkim – raz na 10 tys. przypadków. Jakie efekty będą się pojawiały rzadziej – nie wiadomo.

Dopiero też szuka się późnych efektów działania specyfiku.

– A w historii sporo szczepionek się „wyłożyło” na tzw. późnych efektach – powiedział naukowiec.

Na razie nie wiadomo też, jak długo szczepionka będzie chronić przed chorobą.

– Dla innych koronawirusów odporność utrzymuje się przez 3 lata, tu może być dłużej – zastanawia się prof. Gut. Dodaje jednak, że to się dopiero okaże.

Prof. Gut wychodzi jednak z założenia, że nawet jeśli na większej próbie badanych skuteczność szczepionki okaże się niższa niż deklarowane teraz przez producenta 90 proc., to i tak taka szczepionka – o ile nie będzie jeszcze lepszego wyboru – będzie lepsza niż przechorowanie COVID-19 i związane z tym komplikacje.

LUDWIKA TOMALA/PAP NAUKA W POLSCE

Uodparniamy się na nadmiar złych informacji

PSYCHOLOGIA Jedną z reakcji na lęk i niepewność, odczuwanych w czasie pandemii koronawirusa, może być uodpornienie się ludzi na nadmiar złych informacji. Kolejne dane o liczbie zakażonych nie robią dziś aż takiego wrażenia, jak w marcu

Psycholog i psychoterapeutka z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego, dr hab. Monika Talarowska zauważa, że w czasie pandemii wielu osobom towarzyszy więcej lęku. Ludzie obawiają się zakażenia – siebie bądź bliskich, boją się o pracę w warunkach kwarantanny. W związku z sytuacją w szkołach stan niepewności odczuwają rodzice.

Jedną z reakcji na poczucie lęku i niepewności może być uodpornienie się na nadmiar złych informacji – zauważa ekspertka z UŁ.

– Kolejne informacje dotyczące liczby osób zakażonych nie robią już na nas takiego wrażenia, jak choćby w połowie marca. Możemy się znieczulić na nadmiar negatywnych informacji i nie dotyczy to tylko koronawirusa, ale także szeregu innych negatywnych informacji, np. wypadków samochodowych. Zwłaszcza, że takie informacje pojawiają się w mediach cały czas. Nie wszyscy odrywają głowę od obiadu, kiedy tego słuchają. Jeżeli jesteśmy bombardowani negatywnymi informa-

cjami, przyzwyczajamy się do tego. Jest to sposób radzenia sobie ze stresem. Odcinamy się od tego; stawiamy barierę poznawczą – mówi Monika Talarowska.

– Niepewność i niewiedza o tym, co będzie dalej w kluczowych aspektach życia, budzi lęk. U wielu osób towarzyszy mu poczucie braku nadziei na powrót do normalności. A lęk i poczucie beznadziei poprzedza depresję – zauważa psychologka z UŁ.

Talarowska przypomina, że depresja to nie jest zły nastrój, moda ani niczyje „widzimi się”, tylko choroba jak każda inna.

– To nie jest kwestia tego, że ktoś nie jest uśmiechnięty na co dzień. Chodzi raczej o to, że dana osoba nie jest w stanie zmierzyć się z życiem każdego dnia. Depresja zabiera zwyczajne, normalne życie. Ale istnieją możliwości leczenia; jest coraz więcej dobrych psychoterapeutów w Polsce, a leki są dokładnie takie same, jak na całym świecie – powszechnie dostępne i refundowane – tłumaczy psycholog.

Psycholog uczula, by nie bagatelizować objawów po-

przedzających depresję czy wręcz świadczących o jej zaawansowanym stadium – takich, jak myśli samobójcze. Zachęca też, by korzystać z profesjonalnej pomocy.

Jak przypomina, na przełomie marca i kwietnia NFZ uregulował kwestię telepo-

rad, i dotyczy to również psychiatrii.

– Na początku psychologowie i psychiatry pracowali głównie online – przez komunikatory internetowe albo przez telefon. Niektórzy pacjenci nie mieli warunków do rozmowy z terapeutą lub

lekarzem w domu, gdzie obecna była rodzina. Miałam pacjentki, które rozmawiały ze mną z samochodu – wspomina dr hab. Monika Talarowska.

Ekspertka zwraca również uwagę na uboczny, psycho-

logiczny aspekt noszenia maseczek.

– Z powodu maseczek nie widzimy uśmiechów na ulicach. Na pewno nam tego brakuje – nawet jeśli mówiło się, że Polacy w ogóle mało się uśmiechali. Mimika twarzy jest podstawowym narzędziem komunikacji, któremu ufamy bardziej niż słowom. Powiedzieć można wszystko, ale żeby oszukać mimikę twarzy – trzeba się bardzo postarać. Wraz z obowiązkiem noszenia maseczek utraciliśmy możliwość korzystania z tej ekspresji mimicznej – stwierdza dr hab. Talarowska.

W jej ocenie budzi to niepewność w kontaktach społecznych i zwiększa poczucie zagrożenia.

– To jedna z wielu spraw, które potęgują poczucie niepewności. I to będzie trwało, bo wciąż nie wiemy, co będzie za dwa tygodnie; czy zamkną się granice, czy możemy planować przebieg pracy zawodowej i edukacji dzieci. Nie wiadomo, czy brać kredyt – czy nie brać, czy zarobki nie spadną – podsumowuje badaczka.

KAROLINA DUSZCZYK/PAP NAUKA W POLSCE



Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

OGŁOSZENIE BURMISTRZA
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) informuję, iż na **tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie** przy ulicy Partyzantów 1 **został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Stara Wieś Pierwsza, gmina Bychawa przeznaczonych do sprzedaży.**

in473

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
PREZYDENT MIASTA LUBLIN
INFORMUJE
że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 12 listopada 2020 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 1/27 o pow. 0,0593 ha (obr. 33 – Sławin Helenów, ark. 12) położonej w Lublinie przy ul. Morelowej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/0064983/8.
Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.
Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży – 219.000,00 zł brutto (słownie: dwieście dziewiętnaście tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT
Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.
Wysokość wadium: 22.000,00 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące złotych 00/100).
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 81 466 2740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in472



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

**RZEŹNIA kupi było
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.**

103720L01A

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

**- Sprzedajesz
samochód ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

p2710

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSACI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

123720L01A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01A

RÓŻNE

**WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.**

156520L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

146820L01A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988

bi0028

ZDROWIE

**EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.express-dent.pl.**

166620L01A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacja,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne



tel. 81
46 26 820

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**
Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem
Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012
Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019
Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404
Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393
Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl
**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**
2 728 650
unikalnych użytkowników
17 488 478
odśłon*
122 744
polubień na facebook.com
dajemy Wam słowo
www.dziennikwschodni.pl

Czołówka na plus

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W środę zespoły rozegrały ostatnią serię spotkań w rundzie jesiennej

ŁKS Łazy wykorzystał szansę na powiększenie zdobyczy punktowej i w wyjazdowym meczu pokonał Kujawiaka Stanin 2:0. Obie bramki zdobył z rzutów karnych Mateusz Wysokiński. – Obie „11” zostały podyktowane słusznie, za faule. Już po pierwszej połowie powinno być 4:0: sytuacji strzeleckich nie wykorzystali Bartosz Młynarczyk, Maciej Janaszek i Piotr Wałachowski – mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS. Komplet punktów wywalczył Bór Dąbie. Gospodarze pokonali wyżej sklasyfikowany LZS Dobryń 4:2. – To dla nas bardzo ważne zwycięstwo. Zabrakło czterech zawodników z podstawowego składu, z konieczności w bramce wystąpił nominalny obrońca Piotr Gomółka. Postawiliśmy na młodzież, która zagrała ambitnie i walecznie – mówi prezes Boru Andrzej Sadło. Drugie z rzędu zwycięstwo odniosła Unia Krzywdą, która pokonała Orła Czemierniki 2:1. Gospodarze mieli problemy kadrowe, nie zagrali m.in. bramkarz Dariusz Dadasiewicz i Grzegorz Filip. – W pierwszej połowie dominowaliśmy, strzeliliśmy dwa gole. Po zmianie stron trochę odpuściliśmy, co wykorzystali goście. Mielśmy swoje sytuacje na podwyższenie wyniku ale Mateusz Kępka i Patryk Bober nie mieli szczęścia – mówi Zbigniew Lamek, trener Unii Krzywdą. **Wyniki 13. kolejki: Kujawiak Stanin – ŁKS Łazy 0:2** (Wys-

kiński 13 z karnego, 70 z karnego) ● **Bór Dąbie – LZS Dobryń 4:2** (samobójcza Demidziak 16, Smyk 33, M. Sadło 49, 88 – Cydejko 4, R. Andrzejuk 60) ● **Granica Terespol – Tytan Wisznice 1:3** (Sawtyruk 74 – K. Oniszczuk 30, Kopiś z karnego 58, Wieliczuk 83) ● **Grom Kąkolewnica – Sokół Adamów 2:1** (Czarnecki 53, M. Muszyński 79 – Wrzosek 25) ● **Unia Żabików – Ar-Tig Huta Dąbrowa 1:0** (Lecy z karnego 60). W 3. min Sebastian Koczko-daj (Żabików) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz gości) ● **Unia Krzywdą – Orzeł Czemierniki 2:1** (Gajownik 18, Bober 24 – Kaliński 79) ● **ŁKS Agrotex Milanów – Bad Boys Zastawie 3:3** (Mitura z karnego 45 +1, G. Romaniuk 77, 84 – Wołoszka 23, Kania 63, samobójcza Trochunowicz 88).

1. Grom	12	32	34-5
2. Żabików	12	31	35-13
3. Milanów	12	23	31-17
4. Orzeł	13	22	25-22
5. Łazy	12	21	33-31
6. Dobryń	13	20	32-26
7. Zastawie	13	19	28-17
8. Krzywdą	13	19	18-18
9. Sokół	12	18	27-16
10. Granica	13	16	19-31
11. Bór	13	13	21-42
12. Tytan	12	10	17-24
13. Ar-Tig	13	5	14-49
14. Kujawiak	13	3	10-33

Mecze zaległe: 14 listopada: Unia Żabików – Grom Kąkolewnica ● **15 listopada:** ŁKS Łazy – Sokół Adamów ● ŁKS Agrotex Milanów – Tytan Wisznice.

Odszkodowali Sawenie

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Wygrane w zaległych spotkaniach: Hetmana Żółkiewka, Ogniwa Wierzbica i Frassatiego Fajslawice

Wicelider Hetman Żółkiewa nadrobił zaległości i wywalczył komplet punktów w Rejowcu. Po pierwszej połowie w lepszych humorach byli gospodarze, prowadząc 1:0. Bramkę dla Unii zdobył już w 12 min Karol Bohuniuk. – Kontuzja Pawła Szajduka pod koniec pierwszej połowy zmusiła nas do zmiany ustawienia w drugiej części. Środkowego pomocnika z konieczności musiał zastąpić obrońca. To był ważny argument w starciu z Hetmanem. Goście też mocniej nas przycisnęli – tłumaczy przyczyny porażki kierownik Unii Marcin Palonka. – W pierwszej połowie zagraliśmy słabo i dlatego przegrywaliśmy. W drugiej części już domino-waliśmy i pewnie zwyciężyliśmy. Skutecznie nadrabiamy zaległości – mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka. Zespół z Żółkiewki ma jeszcze do rozegrania zaległe spotkanie z Bugiem Hanna. Jeśli Hetman zainkasuje kolejny komplet punktów na półmetku rywalizacji wyprzedzi prowadzącego w stawce Brata-Cukrownika Siennica Nadolna. Z wygraną wrócili do domu zawodnicy Ogniwa Wierzbica, którzy pokonali Bug Hanna 2:0. – Dla gospodarzy był to najniższy wymiar kary. Mielliśmy jeszcze kilkanaście dogodnych okazji do podwyższenia wyniku. Brawa dla gospodarzy za bardzo dobre przygotowanie boiska do gry – mówi kierownik Ogniwa Artur Wawruszak.

Frassatii Fajslawice zmierzył się z beniaminkiem Saweną Sawin. Dla obu zespołów było to spotkanie o podwójną stawkę, drużyny sasiadowały w tabeli i zgarnięcie pełnej puli pozwalało w spokoju patrzeć na zbliżającą się przerwę zimową. Gospodarze w pełni wykorzystali atut własnego boiska i rozgromili rywala 8:1. Klasycznym hat-trickiem popisał się Sebastian Baran. Trzy gole strzelił także Jacek Olech. Dzięki wygranej zespół z Fajslawic powiększył przewagę nad Saweną do siedmiu punktów. **Mecze zaległe: Unia Rejowiec – Hetman Żółkiewka 1:3** (K. Bohuniuk 12 – Miedźwiedź 55, Koprucha 53, 81) ● **Frassati Fajslawice – Sawena Sawin 8:1** (S. Baran 7, 27, 31, Kostka 35, Olech 43, 65, 86, M. Baran 59 – Szyszko 62) ● **Bug Hanna – Ogniwo Wierzbica 0:2** (Knot 35, Skorupski 38).

1. Brat	13	35	65-17
2. Hetman	12	34	55-19
3. Ogniwo	13	29	39-23
4. Orzeł	13	23	32-19
5. Spółdzielca	13	21	25-14
6. Granica	13	18	33-28
7. Rejowiec	13	18	30-28
8. Znicz	12	15	14-23
9. Ruch	13	13	24-33
10. Frassati	13	11	30-40
11. Start	12	9	21-35
12. Bug	12	9	20-40
13. Agros	12	8	28-40
14. Sawena	12	4	16-73

15 listopada: Agros Suchawa – Znicz Siennica Różana ● Hetman Żółkiewka – Bug Hanna ● Sawena Sawin – Start-Regent Pawłów.

Mistrzowie jesieni

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Motoru Lublin odniosły kolejne efektowne zwycięstwo. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego mają olbrzymią szansę, aby zakończyć rundę jesienną bez porażki



Piłkarze rezerwy Motoru (żółte stroje) rozgrywają perfekcyjną rundę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kamil Koziół

Pojedynek drugich zespołów Motoru Lublin i Wisły Puławy zapowiadał się bardzo interesująco. Wprawdzie goście w tym sezonie spisują się przeciętnie, to starcia z klubem z Lublina zawsze dodatkowo motywują piłkarzy z Puław. Tym razem jednak nawet najlepsza mowa motywacyjna na nic się nie zdała, ponieważ różnica potencjałów obu ekip była olbrzymia. Motor wygrał aż 11:1 i zapewnił sobie pierwsze miejsce na koniec rundy jesiennej. – Spodziewaliśmy się trudnego spotkania. Trzeba

pamiętać, że gracze Wisły jeszcze do niedawna rywalizowali z naszymi piłkarzami o awans do Ligi Makroregionalnej U-19. Nie będę ukrywał, zagraliśmy bardzo dobrze. Wynik mówi sam za siebie – powiedział klubowej stronie Wojciech Stefański, opiekun Górnika.

Wczorajsze spotkanie po raz kolejny znakomicie wykorzystał Kacper Śledź. 18-letni snajper zdobył w pierwszej połowie aż 5 bramek. Skuteczny nastolatek futbolu uczył się w Huraganie Międzyrzec Podlaski, a później grał nawet w młodzieżowych drużynach Cracovii. Obecnie z lubelskim klubem

jest związany profesjonalnym kontraktem. – To jeden z talentów, ale mamy ich drużynie o wiele więcej. Ci chłopcy to przyszłość i nadzieja Motoru – dodaje Stefański.

Wyniki: Janowianka Janów Lubelski – GKS Niemce 3:1 (Widz 50, Kałduś 70, T. Sadowski 80 – Tatara 75) ● **Motor II Lublin – Wisła II Puławy 11:1** (Baryła 6, Śledź 12, 17, 24, 32, 38, Janiszek 43, Knap 51, 80, Czarnecki 58, Gierała 63 – Figura 18) ● **MKS Ryki – Piaskovia Piaski 3:4** (Kępka 3, 35, Darnia 10 – Bomba 15 z karnego, 60, P. Ziętek 50, P. Wójcik 85) ● **Polesie Kock – Mazowsze**

Stężyca 2:0 (Muzyka 12, Marzęda 78).

1. Motor II	13	39	84-15
2. Janowianka	13	30	53-15
3. Avia II	15	28	37-26
4. Orion	14	27	39-17
5. Sokół	15	24	40-27
6. Polesie	14	24	24-28
7. Stal	15	23	31-27
8. Ryki	14	22	37-41
9. Garbarnia	14	22	31-29
10. Piaskovia	15	20	28-44
11. Wisła II	15	18	33-51
12. Orzeł	14	17	20-20
13. Stróża	15	11	21-44
14. Tęcza	14	10	12-39
15. Mazowsze	15	10	16-49
16. Niemce	15	9	19-53

14 listopada (zaległe): Garbarnia – Janowianka ● Polesie – Tęcza ● Orzeł – Motor ● Ryki – Orion.

Kolejka remisów

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość zremisowała na swoim boisku z Tanwią Majdan Stary. Remis lidera mógł wykorzystać zajmujący drugie miejsce w tabeli Igros Krasnobród, ale zespół trenerów Jacka Paszkiewicza i Marka Margola nie zdołał wygrać w Obszy.

Świąteczna kolejka rozpoczęła się od meczu w Międzyrzeczu, gdzie tamtejsza Olimpia nie miała większych problemów z pokonaniem Tarpana Korchów. Gospodarze wygrali 4:1, a dubletem w tym spotkaniu popisał się Tomasz Łyp, który zdobył bramki w końcowych fragmentach spotkania.

Podziałem punktów zakończyło się spotkanie pomiędzy liderem – Omegą Stary Zamość, a Tanwią Majdan Stary. W meczu padł remis 1:1 – Punkt zdobyty w Starym Zamościu może nas cieszyć, choć w końcówce mieliśmy sporą przewagę. Musimy jednak popracować nad kryciem przy rzutach różnych dla rywala bo kolej-

ny raz w ten sposób straciliśmy bramkę – powiedział po meczu Ryszard Dziura, trener Tanwi.

Potknięcia Omegi nie wykorzystał Igros Krasnobród, który zremisował z Błękitnymi Obsza również 1:1, a mógł przegrać gdyby w 46 minucie Mateusz Wróbel wykorzystał rzut karny. – Znow dotknęły nas problemy kadrowe, ale mimo to mogę być zadowolony z gry naszego zespołu. Przed meczem z Omegą Stary Zamość jestem optymistą i myślę, że w weekend oba zespoły zaprezentują się z jak najlepszej strony – powiedział Jacek Paszkiewicz, trener Igrosu.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA:

Omega Stary Zamość – Tanew Majdan Stary 1:1

(B. Nizioł 24 – Skubis 84) ● **Granica Lubycza Królewska – Metalowiec Goraj 1:1** (B. Kulpa 43 – Decyk 62) ● **Sokół Zwierzyniec – Potok Sitno 0:1** (Naklicki 71) ● **Olimpia Międzyrzec – Tarpan Korchów 4:1** (Kukielka 45, Okoniewski 65, Łyp 75, 82 – Grelak 55). **Orion Dereźnia – Olimpia-kos Tarnogród 1:4** (Borowski 65 – Rutyna 42, Dydyński 68, Szerba 80-karny, 85) ● **Orzeł Terespol – Victoria Łukowa 2:4** (J. Róg 30, M. Róg 68-karny – Kuzovliev 53, 62, Chmura 80-karny, 84) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Korona Łaszczów 0:3** (Kramarczuk 37, Dudziski 48-karny, Wojnarski 90) ● **Tur Turobin – Roztocze Szczepieszyn 0:0** ● **Błękitni Obsza – Igros Krasnobród 1:1** (Roman 33 – Wiciejowski 40) ●

1. Omega	15	39	47-4
2. Igros	16	37	35-12
3. Korona	16	34	42-18
4. Tanew	16	31	53-18
5. Roztocze	16	31	34-11
6. Błękitni	15	30	41-14
7. Olimpiakos	15	27	27-27
8. Victoria	15	26	32-32
9. Granica	16	23	24-26
10. Tur	16	22	21-32
11. Pogoń	15	22	23-16
12. Olimpia	16	21	29-35
13. Potok	16	15	14-41
14. Metalowiec	15	14	26-31
15. Orion	15	14	17-33
16. Tarpan	16	6	20-66
17. Sokół	16	5	17-50
18. Orzeł	15	0	13-49

14-15 listopada: Tarpan – Pogoń ● Potok – Olimpia ● Olimpiakos – Sokół ● Roztocze – Orion ● Metalowiec – Tur ● Victoria – Granica ● Tanew – Orzeł ● Igros – Omega ● Korona – Błękitni.

Faworyt bez porażki

LNBA Matematyka usadowiła się na czele Konferencji A

Dobry początek sezonu jest niezwykle ważny. O tej starej prawdzie pamiętają gracze Matematyki, którzy po dwóch kolejkach mają komplet punktów. W sobotę pokonali Rodmos, chociaż za ostatnią kwartę należy im się solidna bura. Wcześniej zawodnicy Matematyki grali bowiem jak z nut. W połowie trzeciej kwarty ich przewaga sięgnęła aż 24 pkt. Dlatego kapitalna pogoń Rodmosu była dużym zaskoczeniem. Nie zakończyła się sukcesem, bo graczom Tomasza Szczotki zabrakło czasu na doprowadzenie do remisu. W jej składzie jest m.in. Tomasz Celej. To jednak nie były gracz Startu Lublin czy Anwilu Włocławek błyszczał w sobotę najbardziej. Przyćmił go Marcin Broda. Zdobył 11 pkt oraz miał 12 zbiórek. W Rodmosie wyróżnił się natomiast Dariusz Czajka, autor 12 „oczek”. **(KK)**

Konferencja A: DBros Puławy – Alpaca Alchem Team 41:69 ● Rodmos – Matematyka 48:51 ● MigelsBrothers – Symbit 57:51. Mecze Reaktywacja – Alco odbędą się w innym terminie.

1.	Matematyka	2	4	111:101
2.	Alpaca	2	3	122:101
3.	MigelsBrothers	2	3	103:101
4.	DBros	2	3	91:115
5.	Alco	1	2	58:54
6.	Rodmos	2	2	102:109
7.	Symbit	1	1	51:57
8.	Reaktywacja	0	0	0:0

Konferencja B: Devils – The Reds Antosiewicz. edu 58:43 ● AT Vision – Ballers 33:49 ● 12 Małp – Alezgranie.pl 40:38 ● Basketball Fever – Bad Boyz 43:35. Mecze Samtrans Zamość – NoToCo i Mavericks Team – Antyshop.pl odbędą się w innym terminie.

1.	Ballers	2	4	86:69
2.	Basketball Fever	2	4	98:82
3.	12 Małp	2	4	88:85
4.	Alezgranie.pl	2	3	79:77
5.	AT Vision	2	3	91:105
6.	Devils	2	3	97:114
7.	Antyshop.pl	1	2	71:39
8.	Bad Boyz	2	2	82:91
9.	The Reds	2	2	99:116
10.	NoToCo	1	1	36:37
11.	Mavericks	1	1	37:41
12.	Samtrans	1	1	47:55

Konferencja C: Dom Plus – Kanina 39:50 ● Los Toros – The Shooters 42:29 ● Patobasket – Lublin 51ers 80:32 ● Comao Sportowe Puławy – Akademia Hooplif Basketball 49:51.

1.	Kanina	2	4	97:62
2.	Hooplife	2	4	104:83
3.	Los Toro	2	3	76:82
4.	The Shooters	2	3	66:76
5.	Patobasket	1	2	80:32
6.	Comao	2	2	72:98
7.	51ers	2	2	66:117
8.	Dom Plus	1	1	39:50

Lotto (10.11)

10, 19, 23, 25, 33, 46.

Lotto Plus (10.11)

3, 5, 16, 25, 31, 39.

Multi Multi (11.11), godz. 14

4, 9, 12, 13, 18, 26, 29, 30, 35, 40, 46, 54, 56, 65, 70, 72, 73, 76, 79, 80. Plus 30.

Multi Multi (10.11), godz. 21.50

11, 12, 13, 19, 22, 27, 28, 29, 31, 33, 35, 36, 37, 38, 46, 48, 49, 50, 64, 68. Plus 13.

Multi Multi (10.11), godz. 14

4, 9, 11, 15, 23, 26, 29, 42, 48, 49, 54, 58, 64, 65, 68, 71, 76, 77, 78, 80. Plus 15.

Multi Multi (9.11), godz. 21.50

2, 5, 13, 15, 21, 24, 28, 30, 31, 34, 40, 45, 49, 58, 60, 63, 64, 65, 70, 72. Plus 65.

Mini Lotto (10.11)

7, 10, 24, 27, 33.

Mini Lotto (9.11)

1, 9, 19, 30, 42.

Ekstra Pensja (10.11)

8, 15, 17, 24, 26 – 3.

Ekstra Pensja (9.11)

3, 7, 21, 24, 29 – 3.

Ekstra Premia (10.11)

11, 14, 17, 27, 35 – 4.

Ekstra Premia (9.11)

5, 13, 23, 32, 33 – 1.

Kaskada (11.11), godz. 14

1, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 19, 22, 24.

Kaskada (10.11), godz. 21.50

1, 3, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 23.

Kaskada (10.11), godz. 14

2, 4, 5, 6, 9, 10, 15, 16, 17, 18, 20, 21.

Kaskada (9.11), godz. 21.50

1, 4, 7, 8, 9, 10, 15, 16, 18, 19, 20, 22.

Super Szansa (11.11), godz. 14

4, 0, 1, 4, 1, 7, 6.

Super Szansa (10.11), godz. 21.50

4, 0, 1, 7, 8, 6, 4.

Super Szansa (10.11), godz. 14

6, 1, 3, 2, 6, 7, 1.

Super Szansa (9.11), godz. 21.50

6, 0, 5, 7, 3, 9, 8.

Znów trafili w końcówce

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W rozegranym w środę zaległym meczu siódmej kolejki Górnik Łęczna wygrał na swoim stadionie z GKS 1962 Jastrzębie 2:1 strzelając zwycięskiego gola w czwartej minucie doliczonego czasu gry

Piłkarze Górnika do zaległego meczu przystępowali podrażnieni pierwszą w tym sezonie porażką poniesioną w sobotę w Niecieczy przeciwko tamtejszej Bruk Bet Termalice. Dlatego w starciu z drużyną zajmującą przedostatnie miejsce w tabeli zapowiadali chęć powrotu na zwycięską ścieżkę.

Srodowy mecz bardzo dobrze zaczął się dla „zielono-czarnych”. Już w 12 minucie Karol Struski przejął piłkę po fatalnym zachowaniu defensora gości, po czym popędził na bramkę i strzałem w długi róg pokonał Mariusza Pawełka. Radość łączniana z prowadzeniem nie trwała długo bo już kilka minut później po wrzucie z rzutu rożnego na krótki słupek Macieja Gostomskiego pokonał Daniel Rumin i pierwsza połowa zakończyła się remisem.

Po zmianie stron tempo meczu nie było zbyt imponujące i dominowała głównie walka w środku pola. Nieco lepsze okazje na zdobycie bramki mieli goście, kiedy dwa razy próbowali zaskoczyć Gostomskiego, ale bez powodzenia. W końcówce Górnik zamknął swoich rywali na własnej połowie i w 88 minucie po zagraniu piłki ręką przez jednego z obrońców arbiter podyktował rzut karny dla „zielono-czarnych”. Do piłki podszedł Paweł Wojciechowski, ale strzelił wysoko nad poprzeczką. Na szczęście dla snajpera łączniana w czwartej minucie doliczonego czasu gry po dośrodkowaniu celną główką popisał się Adrian Cierpka i zapewnił Górnikowi trzy punkty.



Piłkarze Górnika Łęczna wygrali kolejny mecz dzięki bramce zdobytej w doliczonym czasie gry

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Górnik Łęczna – GKS 1962 Jastrzębie 2:1 (1:1)

Bramki: Struski (12), Cierpka (90+4) – Daniel Rumin (19).

Górniki: Gostomski – Sasin, Baranowski, Midziński, Leandro, Struski, Stromecki (71 Goliński), Tymosiak, Stasiak (67 Krykun), Kalinkowski (76 Cierpka), Banaszak (67 Wojciechowski).

Jastrzębie: Pawełek – Bondarenko, Zalewski, Bielak, Jadach (66 Apolinarski), Ali (90 Skórecki), Witkowski, Feruga (62 Zejdlar), Mróz, Rutkowski, Rumin.

Żółte kartki: Banaszak – Ali.

Sędziował: Grzegorz Kawka (Białystok).

Pozostałe wyniki zaległych meczów: Widzew Łódź – GKS Bełchatów 0:0 ● ŁKS Łódź – Korona Kielce 2:0 (Ruis Pirulo 14, Samu Corral 54).

1.ŁKS	10	28	26-4
1.Bruk-Bet	10	27	18-4
3.Górniki	10	23	16-6
4.Odra	10	20	9-8

5.Tychy	11	19	17-10
6.Arka	10	18	18-8
7.Radomiak	10	17	16-12
8.Miedź	11	14	15-13
9.Widzew	11	13	8-13
10.Puszcza	9	12	9-11
11.Korona	10	12	9-14
12.Belchatów	11	11	7-10
13.Stomil	10	10	7-10
14.Chrobry	10	9	9-18
15.Zagłębie	10	7	9-12
16.Resovia	10	7	8-17
17.Jastrzębie	11	4	8-20
18.Sandecja	10	1	6-26

GKS Bełchatów został ukarany odcięciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

13-15 listopada: Widzew – Resovia ● Arka – Bełchatów ● Korona – Sandecja ● Radomiak – Zagłębie ● Chrobry – Stomil ● Jastrzębie – ŁKS ● Puszcza – Odra ● Górnik – Tychy ● Miedź – Bruk-Bet.

Motor już kompletny

PGE EKSTRALIGA Motor Lublin oficjalnie potwierdził w mediach społecznościowych, że Mikkel Michelsen i Jarosław Hampel zostają w klubie na przyszły sezon. To oznacza, że żółto-biało-niebiescy mają już skompletowany skład na przyszłoroczną kampanię

Krzysztof Kurasiewicz

Zaskoczenia być nie mogło, bo obaj zawodnicy dobrze spisywali się w ubiegłym sezonie. Dla wypożyczonego z Fogo Unii Leszno Jarosława Hampela miało być to swego rodzaju nowe otwarcie. I tak faktycznie było, chociaż sam zawodnik nie ukrywał, że nie wszystkie spotkania w jego wykonaniu – szczególnie wyjazdowe – były tak udane, jak by tego chciał. Mimo to, dwukrotny wicemistrz świata mógł się pochwalić średnią na poziomie 1.849 punktu.

Nieco lepiej spisywał się Mikkel Michelsen. Duńczyk był podporą zespołu już w ekstraligowym debiucie, a także w kolejnych rozgrywkach. Jednak im było bliżej zakończenia walki o fazę play-off, tym słabiej wypadał on na tle rywali. Udało mu się co prawda odbudować na decydujący mecz z RM Solar Falubazem Zielona Góra (zdobył wtedy 11 punktów z dwoma bonusami). Jednak „Koziołki” musiały obejść się sma-



Mikkel Michelsen (z lewej) i Jarosław Hampel

FOT. MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

kiem (zajął ostatecznie szóste miejsce), a Michelsen zakończył sezon ze średnią biegunkową na poziomie 2.000.

Motor Lublin ma już gotowy skład na przyszłoroczne zmagania w PGE Ekstralidze. Jak powiedział Jakub Kępa, prezes Motoru, w wywiadzie dla Radia Freee, w grę wchodzi jeszcze poszukiwania

jeźdźca pod numer 8. Przypominajmy, że ważne umowy z poprzedniego sezonu mieli Grigorij Łaguta i Wiktor Lampart. W zespole zobaczymy także trzy nowe twarze: Krzysztof Buczkowski (wcześniej MrGarden GKM Grudziądz), Dominik Kubera (Fogo Unia Leszno) oraz Mateusz Cierniak (pierwszoligowa Unia Tarnów).

Po kolejne zwycięstwo

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Już w czwartek LUK Politechnika Lublin rozegra spotkanie z ZAKSĄ Strzelce Opolskie. Początek wyjazdowego meczu o godzinie 20.30. Obejrzymy go w Polsacie Sport

Przed nami dziewiąta kolejka gier. Z dwójki przedstawicieli naszego regionu w walce o ligowe punkty wystąpi tylko drużyna z Lublina. Polski Cukier Avia Świdnik zmagają się z koronawirusem i jej wyjazdowe spotkanie z Norwidem Częstochowa zostało przełożone na 22 grudnia.

Dla LUK Politechniki czwartkowe spotkanie będzie dopiero piątym w trwającym od końca września sezonie. Lubelski klub także miał przymusową pauzę w rozgrywkach, wynikającą z zakażenia koronawirusem. Dopiero w sobotę zespół powrócił do rywalizacji w lidze. Wyniki pokazują, że rozsady kadrowe dokonane przed sezonem w celu przygotowania zespołu do gry o najwyższe cele w Tauron 1. Lidze były przemysłane.

Lublinianie jadą do Strzelca Opolskich w roli zdecydowanego faworyta. Gospodarze grają w kratkę i mają zgola odmienny cel. ZAKSA chce spokojnie zakwalifikować się do fazy play-off gwarantującej bezpieczne utrzymanie na zapleczu PlusLigi. Rywale LUK Politechniki rozegrali dziewięć spotkań w których wywalczyli osiem punktów. Ostatnio przegrali na wyjeździe z Wisłą Bydgoszcz 0:3. Wcześniej jednak ograli u siebie świdnicką Avię w trzech partiach. **Wynik meczu w środku tygodnia:** Wisła Bydgoszcz – BBTS Bielsko Biala 2:3 (19:25, 26:28, 25:22, 25:21, 8:15)

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA

Podlasie Biała Podlaska – ŁKS Łągów 0:2 (Imiela 40-z karnego, Rogoziński 55) ● **KSZO 1929 Ostro-wiec Świętokrzyski – Stal Kraśnik** przełożony ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – KS Wiązownica 1:0** (Podstolak 56-z karnego) ● **Jutrzenka Giebułtów – Wisła Sandomierz 3:3** (Zawadzki 6, 25, Balawender 36 – Sudy 16, Zawisław 45-z karnego, Bętczowski 75) ● **Korona II Kielce – Siarka Tarnobrzeg 4:1** (Strzeboński 47-z karnego, Górski 68, Konstantyn 69, 85 – Bierzało 17) ● **Chełmianka Chełm – Wisłoka Dębica 0:0** ● **Cracovia II – Podhale Nowy Targ 5:1** (Biernat 51, Stachera 58, Wiśniewski 79, Jarzynka 82, Lusiusz 88-z karnego – Mizia 71) ● **Stal Stalowa Wola – Orleńta Radzyń Podlaski 2:1** (Fidziukiewicz 48, Mi-strzyk 64 – Filipowicz 43) ● **Pauza** – Sokół Sieniawa.

1. Wisła P.	18	45	48-19
2. Sokół	16	34	30-10
3. Wisła S.	17	33	30-19
4. Wólczanka	18	32	39-25
5. Avia	18	32	44-19
6. Podhale	18	30	30-25
7. Stal S.W.	17	29	31-21
8. Siarka	18	28	33-24
9. ŁKS	17	28	27-23
10. Wisłoka	18	26	24-19
11. Lewart	18	25	25-20
12. KSZO	17	23	29-22
13. Chełmianka	16	19	17-22
14. Orleńta	18	18	17-37
15. Cracovia II	18	18	21-24
16. Korona II	17	17	28-37
17. Jutrzenka	18	16	24-50
18. Stal K.	16	15	17-28
19. Wiązownica	17	15	18-38
20. Podlasie	15	14	21-39
21. Hetman	17	7	14-46

14-15 listopada: Podhale – Wisłoka ● Lewart – Chełmianka ● Siarka – Het-man ● Wisła Sandomierz – Korona II ● Wiązownica – Jutrzenka ● Stal Kraśnik – Wólczanka ● ŁKS – KSZO ● Wisła Puławy – Podlasie ● Sokół – Avia ● Cracovia II – Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **15 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Kamil Kocół (Podlasie Biała Podlaska) ● **11 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **9 bramek** – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy).

Lider zatrzymany w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawy mecz w Świdniku. Przez godzinę przeważała Avia, a końcówka należała do Wisły Puławy. Ostatecznie w starciu czwartej drużyny z pierwszą padł remis 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Obiecując zawody zaczęła Wisła, ale w czwartej minucie jako pierwszy musiał interweniować Kacper Kołotyło, który odbił strzał Dawida Niewęglowskiego na rzut różny. I od tej pory podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mieli inicjatywę. Niedługo później po zagranii Pawła Ulicznego w dobrej sytuacji znalazł się Wojciech Białek, ale najlepszego snajpera gospodarzy pilnował Mateusz Pielach i zablokował jego uderzenie.

W 23 minucie tuż przed polem karnym piłkę przejął Bartosz Mroczek. Jego próba była jednak zbyt lekka, żeby zaskoczyć bramkarza rywali. Lider tabeli miał duże kłopoty ze skonstruowaniem jakiegokolwiek akcji ofensywnej. Avia szybko doskakiwała do przeciwników i utrudniała im rozebranie piłki. Dopiero po pół godzinie gry Duma Powiśla wreszcie gościła w okolicach szesnastki rywali. Bartłomiej Bartosiak oddał strzał, ale trafił w... Emila Drozdowicza. Kilka chwil później znowu okazję miał Bartosz Mroczek, ale tym razem nie trafił w bramkę.

Od razu po przerwie trener Mariusz Pawlak wymieniał dwóch zawodników, a na boisku pojawili się rekonwalescenci: Krystian Puton i Łukasz Kacprzycki. Obraz gry nie uległ jednak zmianie, a dodatkowo żółto-niebiescy wreszcie objęli zasłużone prowadzenie. W 49 minucie Kamil Oziemczuk dostał piłkę w pole karne i mógł odgrywać do boku, do Dominika Malugi. Zdecydował się jednak na indywidualną akcję. „Posadził” na murawę Pielacha, a po chwili uderzył z kilkunastu metrów do siatki. Trzeba



Wisła po zaciętym meczu zremisowała w Świdniku z Avią

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dodać, że wszystko zaczęło się od przechwyty gospodarzy jeszcze na połowie Wisły.

Szybko mogło być 2:0. Białek idealnie wrzucił w pole karne, a tam głową strzelał Bartosz Mroczek. Znowu tuż obok słupka. W 55 minucie odpowiedziała Duma Powiśla. Adrian Paluchowski odegrał do Drozdowicza, ale ten naciskany przez jednego z obrońców huknął nad poprzeczką.

Po godzinie gry goście przeprowadzili świetną kontrę. Puton podał na prawe skrzydło do Kacprzyckiego, a „Mały” zagrał wzdłuż bramki, gdzie Paluchowski „krzyżaczkiem” umieścił piłkę w siatce. Od tego momentu to puławianie

zaczęli dyktować warunki. I mieli okazję, żeby przechylić szalę na swoją stronę. Paluchowski zamykał akcję na długim słupku, ale zabrakło centymetrów, żeby sięgnął piłki. W 80 minucie minimalnie spudłował także Pielach.

W końcówce obie ekipy walczyły o zwycięstwo. Nie brakowało złośliwości, fauli i przepychanek. W 86 minucie Kołotyło wyciągnął się, jak struna, ale ostatecznie odbił uderzenie Białka. I ostatecznie po trzech zwycięstwach z rzędu lider tabeli musiał się zadowolić jednym „oczkiem”.

Już w niedzielę obie drużyny wrócą do gry. Podopieczni trenera Pawlaka zagrają u siebie z Podla-

siem Biała Podlaska. Z kolei Avia po meczu z pierwszym zespołem w tabeli tym razem pojedzie na boisku wicelidera – Sokoła Sieniawa. Oba spotkania rozpoczną się o godz. 13.

Avia Świdnik – Wisła Puławy 1:1 (0:0)**Bramki:** Oziemczuk (49) – Paluchowski (59).**Avia:** Androsiuk – Drozd, Kursa, Mykityn, Niewęglowski, Maluga, Górka (69 K. Mroczek), Uliczny, B. Mroczek (69 Ceglars), Oziemczuk (69 Szpak), Białek.**Wisła:** Kołotyło – Cheba, Kuban, Pielach, Cyfert, Kuban, Zając (46 K. Puton), Kiczuk, Piotrowski, Bartosiak (46 Kacprzycki), Drozdowicz (71 Brągiel), Paluchowski.**Żółte kartki:** Górka, Kursa, Białek – Kiczuk.**Sędziował:** Adam Jamka (Kielce).

Dobra Lewartu passa trwa

PIŁKARSKA III LIGA Lewart pokonał w Zamościu tamtejszego Hetmana 2:0. Dzięki temu podtrzymał dobrą passę. W czterech ostatnich spotkaniach beniaminek zapisał na swoim koncie aż 10 punktów.

Drugą raz z rzędu ekipa z Lubartowa chciała opóźnić wyjście na mecz, żeby zwrócić uwagę na opóźnienia w wypłatach. Zawody rzeczywiście rozpoczęły się później, ale tym razem z winy... sędziów, którzy ruszyli do pracy bez rozgrzewki. Można powiedzieć, że sprawa trzech punktów była rozstrzygnięta już do przerwy. W 24 minucie to gospodarze wykonywali rzut wolny. Lewart zażegnał jednak niebezpieczeństwo i wyszedł z błyskawiczną kontrą. Wystarczyły dwa długie podania i już piłkę w polu karnym miał Łukasz Najda. Po chwili poradził sobie z obrońcą i wyłożył futbolówkę do Krystiana Żeliski, a ten uderzył po ziemi tuż przy słupku. Dzięki temu podopieczni trenera Tomasza Bednaruka mogli cieszyć się z pierwszego gola. W końcówce pierwszej odsłony to przyjezdni wykonywali rzut wolny. Dośrodkowa-

nie w szesnastkę Marcina Świecha skończyło się zgraniem Jakuba Niewęglowskiego i strzałem do siatki z najbliższej odległości Michała Budzyńskiego. Goście w pierwszej połowie mieli jeszcze jedną, świetną szansę, ale Aleks Aftyka przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Po zmianie stron piłkarze z Lubartowa mogli zamknąć zawody, ale mimo kilku sytuacji i stałych fragmentów gry wynik nie uległ już zmianie. – Lewart wygrał zasłużenie, nie niewiele byliśmy w stanie zdzielać. Zagraliśmy słabiej w ofensywie i popełniliśmy błędy w defensywie. Przy pierwszym golu, to my mieliśmy rzut wolny. Przy drugim rywale, ale zgubiliśmy krycie. Nie byliśmy się w stanie podnieść po tych dwóch ciosach z pierwszej połowy – ocenia Jarosław Czarniecki. Zadowolony z postawy swojej drużyny był z kolei trener

Bednaruk. – Pierwsza połowa była lepsza w naszym wykonaniu. Później było sporo okazji, żeby strzelić trzecią bramkę, ale kilka razy brakowało niewiele, żeby piłka wylądowała w siatce, zwłaszcza po stałych fragmentach gry. Dlatego do samego końca musieliśmy być czujni i skoncentrowani. To się jednak udało, dlatego cieszymy się z trzech kolejnych punktów – wyjaśnia opiekun beniaminka. (ŁUKISZ)

Hetman Zamość – Lewart Lubartów 0:2 (0:2)**Bramki:** Żelisko (25), Budzyński (44).**Hetman:** Gibki – Gierowski, Mysza (70 Jamroz), Jaroszyński, Szatała, Turczyn, Dajos (46 Ozcifci), Pupeć (73 Polak), Wolanin, Pokrywka (46 Białousko), Kruczkowski.**Lewart:** Długosz – Michałó, Niewęglowski, Budzyński, Świech, Pożak (88 Sowa), Buczek (76 Majewski), Fularski, Aftyka, Najda, Żelisko (88 Fiedzi).

POM znowu z kompletem

PIŁKARSKA IV LIGA Drugi raz w tym sezonie beniaminek z Piotrowic wygrał z Lublinianką. Ponownie po bramce w doliczonym czasie gry. Tym razem bohaterem POM Iskry był Grzegorz Martyna, który na 2:1 strzelił w pierwszej minucie doliczonego czasu gry

Ciekawe, to klub z Wieniawy prowadził w środkowym spotkaniu po trafieniu Pawła Dzyra z rzutu wolnego. Końcówka należała jednak do drużyny Daniela Koczona. Najpierw z karnego wyrównał Wiktor Bogusz, a później po tym, jak Jarosław Wałęciuk przymierzył w poprzeczkę. W odpowiednim miejscu był jednak Martyna i wpakował piłkę do siatki. Beniaminek wygrał już szósty mecz z rzędu licząc oczywiście także walkower za spotkanie z Opolaninem. Punkty znowu zgubił Huragan, który tym razem zremisował u siebie z Opolaninem 0:0. Niespodziankę sprawiły także Orleńta Łuków, które wygrały we Włodawie 2:0. A w grupie drugiej z powodu koronawirusa odbyły się tylko dwa spotkania. Kryształ Werbkowice pokonał Kłosa Gminę Chełm 1:0, a w starciu Gromu Różaniec z Granitem Bychawa było 2:2. Goście wrócili jednak z dalekiej podróży. Przegrywali 0:1 i 1:2, a dodatkowo od 65 minuty grali w dziesiątkę. Mimo to dwa razy doprowadzali do wyrównania. Gola na wagę „oczka” zdobył Bartłomiej Radziewicz. (ŁUKISZ)

GRUPA I

Huragan Międzyrzec Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie 0:0 ● **POM Iskra Piotrowice – Lublinianka Lublin 2:1** (Bogusz 83-z karnego, Martyna 90+1 – Dzyr 58) ● **Bizon Jeleniec – Górnik II Łęczna 0:1** (Obroślak 75) ● **Włodawianka Włodawa – Orleńta Łuków 0:2** (Łukasiewicz 75, Siwek 85) ● **Lutnia Piszczac – Start Krasnostaw 1:1** (Magier 47 – Chariasz 63) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Powiślak Końskowola 1:0** (Jasiński 17).

1. Huragan	17	38	41-13
2. Powiślak	17	32	37-22
3. POM	17	30	31-22
4. Lublinianka	17	29	29-19
5. Opolanin	17	26	31-29
6. Sparta	17	25	15-29
7. Włodawianka	17	24	31-24
8. Lutnia	16	23	21-23
9. Górnik II	16	20	19-19
10. Orleńta	17	16	24-42
11. Bizon	17	11	17-39
12. Start	17	10	14-29

14-15 listopada: Opolanin – Sparta ● Powiślak – Lutnia ● Start – Włodawianka ● Orleńta – Bizon ● Górnik II – POM ● Lublinianka – Huragan.

GRUPA II

Kryształ Werbkowice – Kłosa Gmina Chełm 1:0 (Omański 41) ● **Grom Różaniec – Granit Bychawa 2:2** (Kwiatkowski 65-z karnego, 80 – Szymala 78, Radziewicz 90) ● **Huczwa Tyszwce – Unia Hrubieszów** przełożony ● **Łada 1945 Biłgoraj – Victoria Żmudź** przełożony ● **Świdniczanica Świdnik Mały – Tomasovia Tomaszów Lubelski** przełożony ● **Unia Białopole – Gryf Gmina Zamość** przełożony.

1. Tomasovia	14	40	54-5
2. Victoria	16	31	20-10
3. Kryształ	17	31	26-16
4. Grom	17	30	31-15
5. Świdniczanica	14	27	36-15
6. Huczwa	16	26	32-23
7. Granit	15	25	25-15
8. Gryf	15	17	13-29
9. Unia H.	15	14	12-26
10. Kłosa	16	14	12-27
11. Łada	15	6	7-56
12. Unia B.	16	3	18-49

14-15 listopada: Gryf – Świdniczanica ● Tomasovia – Grom ● Victoria – Huczwa ● Unia Hrubieszów – Kryształ ● Kłosa – Unia Białopole.

KARTKA Z KALENDARZA

1840

urodził się Auguste Rodin,
francuski rzeźbiarz

1881

premiera II Koncertu
fortepianowego Piotra
Czajkowskiego

1909

premiera operetki „Hrabia
Luksemburg” Franza
Lehára

1945

urodził się Neil Young,
kanadyjski gitarzysta,
wokalista i kompozytor

1964

Brytyjka Ann Sidney
zdołała w Londynie tytuł
Miss World 1964

1980

amerykańska sonda
Voyager 1 zbliżyła się do
Saturna i wykonała
pierwsze zdjęcia jego
pierścieni

1980

w rozegranym w
Barcelonie towarzyskim
meczu piłkarskim
reprezentacja Polski
wygrała z gospodarzami
2:1

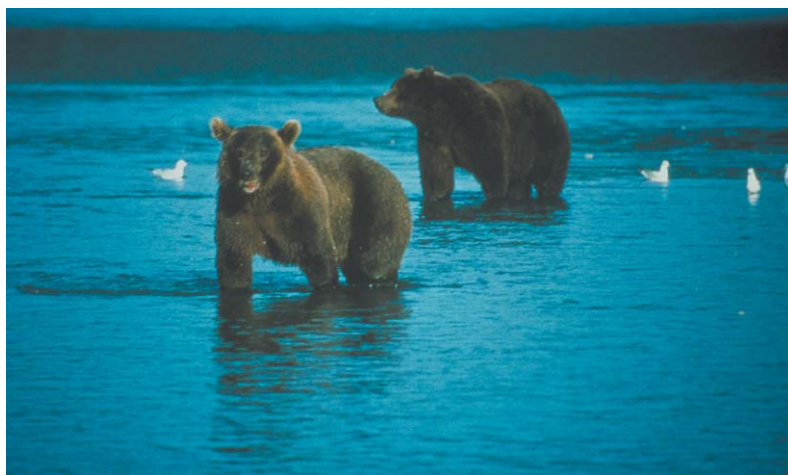
1984

premiera albumu „Like a
Virgin” Madonny

1996

premiera albumu „Infinite”
Eminema142
000
000dolarów – za taką kwotę
sprzedano obraz „Trzy
studia do portretu
Luciana Freuda” Francisa
Bacona na aukcji w
londyńskim domu
aukcyjnym Christie's.
Miało to miejsce 12
listopada 2013 roku

Kraina niedźwiedzi grizzly



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

PRZYRODA Największa na świecie populacja grizzly żyje na odległych, wschodnich terenach Rosji. Mowa o

górzystym półwyspie Kamczatka, pełnym wulkanów, gorących źródeł i bulgoczących gejzerów. Wartkie

strumienie tej pięknej, surowej krainy są domem dla milionów łososi, stanowiących pożywienie bohaterów

tej niezwykle opowieści, czyli filmu „Kraina 10 000 niedźwiedzi grizzly”. Będzie można go zobaczyć – w

ramach specjalnego cyklu „Świat niedźwiedzi” – w sobotę, 28 listopada na antenie National Geographic Wild.

Jak studnia bez dna

NA SCENIE Rafał Zawierucha podkreśla, że możliwość sprawdzenia się w takiej formie teatralnej jak inscenizowane czytanie sztuki Witkacego była dla niego niezwykle ciekawym doświadczeniem.

Akcja sztuki „Matka” Stanisława Ignacego Witkiewicza zogniskowana jest wokół relacji matki i syna. Janina Węgorzewska to zrujnowana wdowa-arystokratka, która zarabia na życie rękocinami. Utrzymuje dwudziesto-kilkuletniego syna Leona: filozofa, myśliciela wieszczącego koniec cywilizacji. Matka poświęca się dla syna, otacza go opieką i miłością, a jednocześnie czyni mu z tego powodu wyrzuty i momentami bywa okrutna. Idee syna raz wydają jej się ważne i wtedy jest z niego niezwykle dumna, a innym razem traktuje go jako niezrozumiały bełkot.

– Syn, który ma niesamowitą więź z matką, nieodciętą pępownię, a jednocześnie ma wielkie idee zmiany wszechświata i funkcjonowania wszystkich dziedzin oraz społeczeństw na świecie. Ma niesamowitą misję, którą chce wdrożyć w życie, tymczasem jedyne, co na

ten moment pozostawia po sobie, to porażki i nieporozumienia. Natomiast sama determinacja i wiara w to, co chce stworzyć i osiągnąć, nadaje temu głębszy sens – mówi agencji Newseria Lifestyle Rafał Zawierucha.

Aktor uważa, że twórczość Witkacego jest wielowymiarowa. Ukazane przez niego postaci mają skomplikowaną naturę, pełną sprzeczności i trudną do jednoznacznego określenia. Tematyka jego dzieł mimo upływu lat nie traci na aktualności. Ukazuje bowiem takie ludzkie problemy i mechanizmy działania, które można interpretować na wiele sposobów.

– Dzieła Witkacego są tak uniwersalne i aktualne, że zaczynamy zastanawiać się, czy świat faktycznie nadal opiera się bądź mógłby opierać się na tych samych wartościach. Jednocześnie niesamowicie łączy realizm z abstrakcjonizmem, co wprowadza chaos i nieporozumienie, pobudza naszą wy-



obraźnię i pozwala stworzyć własną interpretację, którą przy kolejnym spotkaniu z dziełem i tak zmienimy raz jeszcze. To jest jak studnia bez dna.

Rafał Zawierucha przyznaje, że inscenizowane czytanie wzbogacone projekcjami multimedialnymi to niekonwencjonalna forma teatralna. Zachęca ona jednak widza do innego spojrzenia

Nie gramy tutaj. Jesteśmy po prostu w kontakcie z tym, co napisał Witkacy, i to jest bardzo ciekawe doświadczenie – mówi Rafał Zawierucha

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

na sztukę i odkrywania wielu różnych możliwości, jakie

daje scena. – Nie gramy tutaj. Jesteśmy po prostu w kontakcie z tym, co napisał Witkacy, i to jest bardzo ciekawe doświadczenie. Jest to trochę forma zabawy Witkacym, która wciąga, której chce się więcej i więcej i która pobudza od środka.

Aktor nie kryje satysfakcji z tego, że w obsadzie sztuki znaleźli się artyści, których szanuje, ceni i podziwia. Rola matki powierzono Alicji Węgorzewskiej. – Dla mnie to ogromna przyjemność i zaszczyt, że mogę grać na jednej scenie u boku pani dyrektora, a także z moją panią profesor Krystyną Tkacz, z Natalią Sikorą i z Kayah, która gra moją ciocię i spogląda na mnie z ekranu – dodaje Rafał Zawierucha.

Premierowe inscenizowane czytanie tej sztuki w reżyserii i adaptacji Jakuba Przebindowskiego w Warszawskiej Operze Kameralnej było wydarzeniem wpisującym się w obchody 135. rocznicy urodzin Witkacego.

NEWSERIA LIFESTYLE

Technologiczna współpraca



GRAMY Firmy Porsche Design i AOC połączyły siły, a efektem tej współpracy jest monitor dla graczy Porsche Design AOC AGON. 27-calowy model Quad HD o odświeżaniu 240 Hz ma też przyciągać wzrok stylistyką inspirowaną samochodami wyścigowymi.

„Proste wzornictwo, łączące formę z funkcjonalnością, sprawia że Porsche Design AOC AGON PD27 jest odzwierciedleniem DNA marki i jej filozofii projektowania. W połączeniu z zaawansowanymi technologiami AOC AGON, nowy monitor zo-

stał zaprojektowany dla graczy szukających optymalnych parametrów, bez kompromisów w kwestii stylu” – komentuje Roland Heiler z Porsche Design.

Bryła monitora jest zaakcentowana srebrną podstawą, która otrzymała kształt klatki bezpieczeństwa zna-

nej z pojazdów wyścigowych.

Monitor wyświetla obraz o rozdzielczości 2560 x 1440 px przy odświeżaniu 240 Hz i czasie reakcji 1 ms GtG oraz 0,5 ms MPRT. 27-calowy panel VA ma jasności 550 nitów, a sama matryca

jest mocno zakrzywiona (1000R). Monitor otrzymał certyfikat VESA DisplayHDR 400 oraz AMD FreeSync Premium Pro.

Monitor do sprzedaży ma trafić jeszcze w tym miesiącu, a jego cena to 3 669 złotych.

(RAD)